Nr. 65. Sobota, 4 Marca 1916 r. Rok I.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie 1 Mk. 50 fen. Kwartalnie 4 Mk. 50 fen.
Za odnoszenie do domu dopłaca się 30 fen. miesięcznie.

Cena numeru pojedynczego w Łodzi i w Warszawie 4 kop.

Redakcya i Administracya:
Łódź: ul. Piotrkowska 66.
GODZINA w Warszawie: ul. Chmielna 10.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcya nie zwraca.

OGŁOSZENIA:
Zwyczajne 30 fen za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt)
Drobne 5 fen. za wyraz, najmniej 50 fen.
Nadesłane (po tekście) 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.
Nekrologi 40 fen za wiersz petitowy czteroszpaltowy
W dziale handlowym: 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

FILIE: **Częstochowa:** II Aleja 22; **Tomaszów:** F. Gomuliński; **Skierniewice:** Druk A. Zielińskiego oraz w **Sosnowcu Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie.**

W sprawie szkół średnich

Wojna postawiła kraj nasz w sytuacyi zupełnie wyjątkowej. Normy, regulujące dotychczasowy bieg życia przestały w znacznej mierze obowiązywać wobec opuszczenia kraju przez władze, czuwające nad wcielaniem ich w czyn. Kraj zajęty został przez armię niemiecką i austryacką, a rządy spoczęły w rękach tych państw. To co dotychczas obowiązywało, poddane zostało szczegółowej rewizyi, a normy, narzucone społeczeństwu bez liczenia się z jego potrzebami, a często przeciwne im, musiały uledz zasadniczej zmianie. Przewodnią ideę tych zmian stanowić musiał w pierwszej linii interes walczących armii, któremu podporządkować się musiały wszelkie inne względy. W drugim rzędzie dopiero szedł interes społeczeństwa i władze okupacyjne uwzględniać go mogły o tyle, o ile uwzględnienie go nie kolidowało bezpośrednio lub pośrednio z wymaganiami armii.

Wszelkie zmiany w ustroju wewnętrznym naszego kraju wobec tego, że wojna nie została jeszcze ukończoną, mają charakter tymczasowy i nie mogą stanowić precedensu na przyszłość. Jeśli zatem np. ogłoszone zostały na terenach okupacyi niemieckiej ordynacye gminna i powiatowa, to mniejsze lub większe uwzględnianie życzeń społeczeństwa nie jest dowodem, że w tymże kierunku będzie szedł w przyszłości dalszy ich rozwój. Zasadniczo mogły były władze okupacyjne utrzymać dawniejszy system, i zamiast urzędników rosyjskich, wprowadzić swoich. Jeśli jednak postąpiły inaczej i poczyniły zmiany zasadnicze, wprowadzając jako zasadę pierwiastek autonomiczny, o który tak długo i bezskutecznie walczyło nasze społeczeństwo, to uważały widocznie, że uwzględnienie tych minimalnych postulatów naszych nie zagraża bezpieczeństwu armii na jej tyłach.

Jasnem jest, że władze, ponosząc odpowiedzialność za wypełnienie tego obowiązku, jaki na nie włożyła komenda armii, musiały zagwarantować sobie przy urządzaniu naszego życia, kontrolę nad niem, temwięcej, że nie mogły mieć gwarancyi, że potrafimy sami, nie mając pod tym względem doświadczenia, spełnić wszystko to, czego wymaga tak skomplikowany sposób prowadzenia wojny.

Nie ulega wątpliwości, że przejściowość obecnych norm musi zawierać liczne niedomagania z naszego punktu widzenia i z tego niezawodnie władze zdają sobie sprawę. My jednakowoż z naszej strony zdać sobie także powinniśmy sprawę z tego i uważać stan obecny za pewnego rodzaju przygotowanie do późniejszego życia, opartego na wręcz przeciwnym systemie, aniżeli dotychczasowy, a nie za ostateczne formy, w które ujęte zostało nasze życie.

Jedną z poważniejszych kwestyi, jaka nasuwa wiele trudności przy jej regulowaniu, jest sprawa szkolnictwa. Władze niemieckie także w tej dziedzinie uważały zmiany dotychczasowego systemu za dopuszczalne i wprowadziły pewne reformy, uwzględniające zasadniczy nasz postulat narodowy, mianowicie szkołę polską. Widomym wyrazem tego stanowiska władz był fakt niesłychanie doniosły otwarcia polskiego uniwersytetu i polskiej politechniki. Otwarcie wyższych uczelni pociągnąć musiało za sobą pewne konsekwencye w traktowaniu szkół średnich wobec tego, że istnieć przestały rządowe, stanowiące bądź co bądź pewne kryteryum w ocenianiu kwalifikacyi uczniów dla przejścia do wyższych zakładów. Wprawdzie kryteryum rosyjskich szkół rządowych nie może być uważane za doskonałe i niejedna szkoła prywatna lepiej przygotowywała ucznia do wyższych studyów, istnienie jednak takiego kryteryum jest bezwarunkowo konieczne w interesie jednolitości kwalifikacyi studentów. Wobec systemu szkół wyłącznie prywatnych, jaki wytworzył się w skutek zamknięcia rosyjskich gimnazyów rządowych i wobec tego, że z dnia na dzień nie można było zreformować wszystkich prywatnych szkół średnich i postawić ich pod każdym względem na jednym poziomie, należało wybrać dwie drogi: albo udzielić prawo wystawiania świadectw dojrzałości tylko niektórym szkołom, albo unormować system badania kwalifikacyi uczniów w sposób taki, któryby gwarantował, że do uniwersytetu i politechniki wstąpią tylko takie jednostki, które będą do wyższych studyów odpowiednio przygotowane. Władze niemieckie w porozumieniu z komisyami imatrykulacyjnemi uniwersytetu i politechniki wybrały drugi sposób, przyczem przewodnią myślą ich było, aby rozstrzygającym czynnikiem były miejscowe siły fachowe, które zasługują na zaufanie jak najszerszych sfer.

Postawiwszy sobie za zasadę jednolitość w kwalifikowaniu stopnia przygotowania uczniów, opracowały władze system komisyi egzaminacyjnych, ukształtowanych w ten sposób, aby z jednej strony wstęp do wyższych uczelni znalazły jednostki tylko odpowiednio przygotowane, z drugiej zaś uwzględnione zostały zasady pedagogiczne, krystalizujące się w tem, że kwalifikacye ucznia ocenić potrafi najlepiej jego nauczyciel.

Stosownie do niezwykłych okoliczności, w jakich znalazła się nasza młodzież w skutek wojny, komisye egzaminacyjne będą miały w pierwszym roku znaczną swobodę działania, wobec czego nie należy obawiać się, aby stosowanie nowych przepisów w tym okresie przejściowym przysporzyć miało młodzieży większe trudności, aniżeli dawniej.

Dzisiaj nie pora, aby dyskutować o tem, czy system taki jest ostatnim wyrazem tego, co w zakresie reformy szkół średnich uczynić należy. Podstawy wychowania młodzieży muszą uledz tak gruntownej przemianie, że dłuższego i odpowiedniejszego czasu potrzeba będzie na ich wszechstronne opracowanie. To, co obecnie dzieje się na tem polu, jest wynikiem potrzeby doryweczego zaspokojenia najbardziej piekących potrzeb. Środki te nie odpowiadają zapewne tym pragnieniom, jakie tkwią w nas co do rozwoju naszego szkolnictwa, są one jednak wynikiem doświadczeń, poczynionych przez kraj, w którym niemal niema analfabetów i w którym szkolnictwo stoi bądź co bądź na wysokim poziomie. Z tych doświadczeń powinniśmy korzystać, aby przygotować się do takiego ukształtowania szkolnictwa, jakie odpowiadać będzie naszym warunkom.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 3 marca:

Wschodni teren walk:

Nad Dźwiną na wschód od Friedrichstadtu jakoteż na froncie Serweczy i Szczary toczą się pojedynki pomiędzy patrolami.

Zachodni teren walk:

Na południowy wschód od Ypres nad Kanałem wtargnęli Anglicy do stanowiska „Bastion", odebranego im przez nas w dniu 14 lutego i na wąskim froncie przedarli się nawet od naszych dawniejszych rowów przednich. Z rowów tych zostali oni natychmiast wyparci. W niektórych częściach stanowiska „Bastion" trzymają się jeszcze.

Na południu od Kanału La Bassee w związku z wybuchami min spowodowanymi przez nieprzyjaciela przed naszym frontem, doszło do ożywionych walk na bliski dystans.

W Szampanii artylerya nieprzyjacielska zwiększyła ogień w niektórych punktach do gromnej siły.

W lesie Bolante (na północny-wschód od La Chalade w Argonach) z latwością odparty został nieprzyjacielski atak częściowy.

Na wzgórzach na wschód od Mozy po silnem przygotowaniu przez artyleryę wyparliśmy Francuzów ze wsi Douaumont i posunęliśmy linie nasze na korzystniejsze stanowiska na zachód i na południe od tej wsi i fortu opancerzonego. Wzięliśmy przeszło 1000 jeńców i zdobyliśmy 6 dział ciężkich.

Lotnicy nasi obrzucili skutecznie bombami wojska francuskie w obrębie twierdzy Verdun.

Porucznik Immelmann zestrzelił na wschód od Douai dziewiąty z kolei latawiec nieprzyjacielski, dwupłatowiec angielski, z dwoma oficerami, z których jeden zabił się, a drugi jest ciężko ranny.

Naczelne Dowództwo Wojskowe.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą 3 marca:

Na wszystkich terenach walk w dalszym ciągu panuje spokój.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von Hoefer
Feldmarszałek - porucznik.

Wojna.

4-go marca.

Pomimo, że na terenie zachodnim w dalszym ciągu toczą się krwawe boje, sytuacya ogólna w ciągu doby ubiegłej nie uległa najmniejszym zmianom na żadnym z terenów walk.

Już kilka dni upłynęło od chwili rozpoczęcia ofenzywy niemieckiej pod Verdun i wogóle w okolicy Mozy, a dotychczas nie nadchodzi wiadomość o jakimś ważniejszym wypadku. Czytelnicy niecierpliwią się coraz bardziej, nawykli bowiem do szybkiej akcyi, jaka rozgrywała się w Belgii, oraz na terenie wschodnim, gdzie najsilniejsze twierdze w bardzo krótkim przeciągu czasu padały jedne po drugiej.

Należy jednak zastanowić się nad tem, że ten szybki rozwój akcyi na terenie wschodnim, oraz w Belgii był anormalnym. Belgia i Rosya zbudowały swe silne twierdze nie znając najnowszych dział niemieckich i skutecznego ich działania, wreszcie poznawszy je nie miały już czasu na odpowiednie przebudowanie swych fortec. Francya znalazła się w zupełnie innem położeniu. W ciągu półtora roku skorzystała ona bardzo wiele, śledząc bieg wypadków rozgrywających się podczas wielkiej ofenzywy niemieckiej na wschodzie i odpowiednio do poczynionych obserwacyi, przebudowała i rozszerzyła swój rejon forteczny.

Atak pod Verdun, dotychczas nie zahaczył o właściwą linię forteczną. Przedewszystkiem rozgrywa się tam przed murami twierdzy i pomiędzy fortyfikacyami straszna bitwa polowa, która pod względem zaciekłości o wiele przeszła dawniejsze bitwy nad Marną, Izerą, oraz w Szampanii. Wreszcie każdy Francuz w polu jest ambitnym i znającym dyscyplinę żołnierzem i tylko z ostatecznej konieczności ustępuje przed przeciwnikiem. O tem należy pamiętać i to jest powodem, że komunikaty niemieckie z ostatnich dni nie zawierają żadnych ważniejszych wiadomości z terenu zachodniego. W każdym bądź razie akcya niemiecka posuwa się naprzód.

Wojska niemieckie warżnęły się w linię frontu francuskiego trzema klinami. Pierwszy—od strony Consenvoye na wschodnim brzegu Mozy, przez Savangnieux aż do Champneuville przyczem osiągnął wzgórze pod Bacherauville. Drugi — od Azannes poprzez Ornes, Louvemont i Hardaumont do Douaumont i zmierza poprzez Bras ku wewnętrznemu węzłowi fortecznemu, a trzeci — jako teren akcyi wybrał sobie płaszczyznę Woewre, gdzie linie frontu francuskiego na całej jej rozciągłości wgiął ku Cotes Lovraines. Pomiędzy tymi trzema klinami trwała tylko niewielka łączność znacznie osłabiona przez zacięte kontrataki francuskie. Kontrataki te zostały odparte przy pomocy silnego natarcia drugiego i trzeciego klina.

Bezpośrednio na północnym-zachodzie od Douaumont wzięty został szturmem mały fort opancerzony. Nazwy jego komunikat niemiecki nie podaje; prawdopodobnie chodzi tu o jeden z 21 samodzielnych szańcy, które rozlokowane są między siedemnastoma fortami twierdzy. Tym sposobem z terenu dookoła Douaumont wyparto Francuzów i obecnie linia frontu niemieckiego przebiega w prostym kierunku od Champneuville przez Cote de Talon, Douaumont, Hardaumont do Dieppe.

Posuwanie się naprzód Niemców na płaszczyźnie Woewre odbywa się bardzo pomyślnie. Wojska niemieckie przekroczyły linię Dieppe — Abaucourt — Blanzee, oraz zajęły na południowym - wschodzie miejscowości Manheulles i Champlon.

Podczas, gdy obydwa skrzydła armii niemieckiej na płaszczyźnie Woewre zbliżyły się ku pasmom gór na odległość 7 klm., centrum, wyparłszy Francuzów z terenu lesistego na północnym-wschodzie od Watronville i Haudiomont dosięgło stoków gór, oraz doszło do drogi wiodącej przez Cotes do fortu Raxelies.

Obecnie wojska niemieckie zajęte są poprawianiem i równaniem swego frontu, a jednocześnie odpierają kontrataki z całą gwałtownością wykonywane przez Francuzów.

Na pozostałych frontach terenu zachodniego, zwłaszcza nad kanałem Izery, Anglicy i Francuzi rozwijali gwałtowną działalność artyleryi.

Na terenie wschodnim wzmogły się znacznie walki artyleryi, a jednocześnie dość ożywioną działalność rozwijali lotnicy.

Na pozostałych terenach walk nie wydarzyło się nic nowego.

Komunikat turecki.

Konstantynopol, 2 marca.

Główna kwatera donosi m. i.:

Dnia 29 lutego krążownik angielski wtargnął do zatoki Atava (na wschodnim wybrzeżu półwyspu Synai), ostrzeliwał położony na brzegu obóz nasz i wysadził na ląd pod osłoną okrętów wojennych 300 żołnierzy. Nasi żołnierze, oraz ochotnicy rzucili się do broni i w bitwie trwającej sześć godzin wyparli nieprzyjaciela z wybrzeża. Drugi zamiar nieprzyjaciela zaniepokojenia nas, nie powiódł się. Straty nieprzyjaciela są dość duże. Nasze siły ochotnicze podczas walki trzymały się znakomicie.

W uzupełnieniu ostatniego komunikatu z frontu jemeńskiego donoszą: Podczas ostatniej walki pod Dafiuch pomiędzy Szeikiem Othman i Lahdjder, nieprzyjaciel miał 100 zabitych, a w ich liczbie jednego generała angielskiego i dowódzcę korpusu. Prócz tego nieprzyjaciel utracił wiele zwierząt pociągowych. Podczas bitwy nieprzyjaciel stosował gazy trujące. Emir okolicy nadbrzeżnej od Adenu do Hadramont przybył po bitwie pod Dafiuch i poddał się rządowi osmańskiemu. W ten sposób wschodnia i zachodnia okolica nadbrzeżna Adenu przeszła pod panowanie Osmanów. W rzeczywistości Anglicy wywierają tylko słaby wpływ na Aden i na Szeika Othmana.

Z frontu Irakskiego i Kauakskiego nie nadeszły żadne wiadomości.

Komunikat rosyjski.

Petersburg, 2 marca.

Wielki sztab generalny donosi 1 marca:

Front zachodni: Na północ od Friedrichstadtu i na Dźwińsk latawce niemieckie rzucały bomby i ostrzeliwały z karabinów maszynowych.

W okolicy jeziora Swenten zniszczyliśmy część Niemców, którzy umknęli ze swych rowów pod ogniem artyleryi naszej.

Front kaukaski: Pościg za Turkami trwa w dalszym ciągu.

Persya: W okolicy Kermanszach ścigaliśmy w dalszym ciągu nieprzyjaciela i zdobyliśmy jeszcze dwa działa.

Komunikaty francuskie.

Paryż, 2 marca.

Urzędowo donoszą dnia 1 marca po południu:

Z okolicy na północ od Verdun, jak również z Woevre w ciągu nocy nie nadeszła żadna wiadomość ważniejsza. Ostrzeliwanie na różnych punktach frontu naszego od czasu do czasu ustawało.

Pomiędzy Regnieville, a Remenauville na zachód od Pont a Mousson ostrzeliwaliśmy drugą i trzecią linię przeciwnika.

W Alzacyi trwa działalność bateryi naszych na drogach łącznikowych nieprzyjaciela w okolicy Cernay.

Jeden z lotników naszych, szybując na aparacie dwupłatowym strącił lotnika nieprzyjacielskiego, który spadł pod La Bassee pośród niemieckich rowów ochronnych. Upadając na ziemię latawiec spłonął.

Paryż, 2 marca.

Urzędowo donoszą dnia 1 marca wieczorem:

W Belgii artylerya nasza wspólnie z angielską skierowała skuteczny ogień na nieprzyjacielskie rowy ochronne na południowy - wschód od Boesinghe.

Na wschód od Reims pewien oddział nieprzyjacielski w sile dwóch kompanii, który usiłował zbliżyć się do naszych linii zmuszony został przez nasz ogień do ucieczki, przyczem pozostawił na terenie walki zabitych.

W okolicy Verdun w ciągu dnia akcya piechoty nie toczyła się.

Ogień artyleryi nieprzyjacielskiej trwa w dalszym ciągu na zachód od Mozy na terenie między Malancourt, a Forges i na wschód od Mozy w okolicy Vaux i Damloup, jak również w Woevre około naszych rowów pod Fresnes. Artylerya nasza była bardzo czynną na całym froncie. Na zachód od Pont—a—Mousson działa naszych rowów ochronnych zniszczyły szańce niemieckie w lesie Księżym.

Nasza artylerya ciężka ostrzeliwała urządzenia nieprzyjacielskie w okolicy Thiaucourt.

Dość żywo ostrzeliwały baterye nasze pozycye nieprzyjacielskie w dolinach Fechty i Doller w Alzacyi.

Komunikat angielski.

Londyn, 3 marca.

Główna kwatera donosi 2 marca:

Dziś przed południem zaatakowaliśmy rowy ochronne pod Bluff (nad kanałem pomiędzy Ypres, a Commines), które utraciliśmy w dniu 14 lutego i odebraliśmy je z powrotem. Jednocześnie zdobyliśmy mały kawałek wysuniętej naprzód części niemieckiej linii. W kilka godzin później nieprzyjaciel wykonał kontratak, został jednak odrzucony. Wzięliśmy 180 jeńców, w ich liczbie 4 oficerów. Zniszczyliśmy chodniki min.

Pomiędzy Bierstaat a Boesinghe znów panowała dzisiaj obustronna ożywiona działalność artyleryi.

Komunikat włoski.

Rzym, 2 marca.

Główna kwatera donosi 1 marca:

Oddziały nasze przezwyciężyły wielkie trudności terenowe i niekorzystne warunki pogody, rozszerzyły swe stanowiska na zachód od Marmolato, poczem umocniły je.

W okolicy Monte Nero patrole, które wysłane zostały w celu zbadania linii nieprzyjacielskich na Mrzli Vrh rzucały bomby i niepokoiły nieprzyjaciela.

Działalność artyleryi była szczególnie silną w okolicy Gorycyi. Nieprzyjaciel ostrzeliwał liczne domy zamieszkałe, wyrządził jednak tylko małe szkody i nie zabił nikogo. Artylerya nasza ostrzeliwała nieprzyjacielskie schroniska, wojska znajdujące się w marszu, posterunki obserwacyjne i t. d. z zupełnie dobrym skutkiem.

Komunikat belgijski.

Le Havre, 2 marca.

Główna kwatera donosi 1 marca:

Z frontu armii belgijskiej niema nic szczególnego do doniesienia.

O wyjaśnieniu Sazonowa.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Sztokholm, 3 marca.

Gazeta „Dzień" z 23 lutego o wyjaśnieniach Sazonowa w sprawie polskiej mówi między innemi co następuje: Wyraz „autonomia" został u nas wymówiony po raz pierwszy wtedy dopiero, gdy nieprzyjaciel zajął już Polskę. Niepodobieństwem było tedy okazać w rzeczywistości, na czem polegać będzie autonomia Polski. Sazonow przekonać się może obecnie, jak trudno jest kierować polityką zagraniczną, gdy niewłaściwie prowadzoną jest polityka wewnętrzna.

Na froncie bessarabskim.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Berlin, 3 marca.

„Berliner Tageblatt" donosi: Na granicy bessarabskiej przy zamierzonem przez Rosyan wysadzeniu rowów przeciwnika, wyleciały w powietrze ich własne straże polowe. Powtarzające się niepowodzenia Rosyan przy podobnych przedsiębiorstwach przypisywać należy brakowi wojsk o odpowiednim poziomie wykształcenia technicznego. Jeńcy opowiadają, że od szeregu tygodni nie widzieli wcale oficerów, wszystkiem kierują podoficerowie.

Ostatnie opady śniegu zasypały na północny - wschód od Bojanu wiele bateryi rosyjskich.

Według doniesień rosyjskich otrzymanych w Rumunii, Rosyanie ostatnio ściągają do Bessarabii wielkie masy wojska.

W Moskwie.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Berlin, 3 marca.

Petersburskie czasopismo giełdowe donosi, że w Moskwie odczuwa się niebywały brak mięsa. Pozatem coraz bardziej brak mąki. Wśród wygnańców z prowincyi zachodnich, przybywających do Moskwy, tyfus porywa liczne ofiary.

Z Rady Państwa.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Petersburg, 3 marca.

Rada państwa 90 głosami przeciw 53 odrzuciła wniosek byłego ministra, a obecnie członka Rady państwa, Szczegłowitowa, który proponował, by projekt prawa o podatku dochodowym przekazany został specyalnej komisyi. Prezes ministrów i członkowie gabinetu głosowali przeciw wnioskowi Szczegłowitowa.

Koncentracya wojsk niemieckich.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Berlin, 3 marca.

Według „Neue Rotterdamsche Courant", w Paryżu panuje przekonanie, że pod Verdun ponownie ściągane są niemieckie siły wojskowe i przygotowywanym jest nowy atak. Osłabienie ataku niemieckiego nie dowodzi bynajmniej, by bitwa miała być ukończoną. Niemcy nie angażowaliby się w tak wielkich operacyach, gdyby nie pragnęli doprowadzić je do ostatecznego zwycięstwa. Spokój zapanował prawdopodobnie dlatego, że kompletują się wojska niemieckie są zaopatrywane w amunicyę.

Dzienniki londyńskie sądzą, że Niemcy zadały Francyi ciężkie ciosy. Na ofenzywę ich należy zapatrywać się bardzo poważnie, gdyż jest ona zdaje się najważniejszem zdarzeniem od czasu bitwy nad Marną.

Tłómaczenia francuskie.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Rotterdam, 3 marca.

Telegrafują tu z Paryża: Prezydent Poincare odwiedził kwaterę główną w Verdun i zwrócił się do wojska z życzeniami zwycięstwa. Tymczasowo prasa paryska stara się w dalszym ciągu obniżyć znaczenie zwycięstwa niemieckiego pod Verdun. Twierdzi ona, iż Niemcy nie ruszyli się nawet o krok naprzód, a zdobycie przez nich Manheulles nie posiada żadnego zgoła znaczenia, gdyż Francuzi cofnęli się tylko na wygodniejsze dla siebie pozycye i trzymają Manheulles pod nieustającym ogniem.

O włoski korpus pomocniczy.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Lugano, 3 marca.

Postanowienie socyalistów, ażeby zażądać natychmiastowego omówienia etatu ministeryum spraw zagranicznych i domagać się wyjaśnień w sprawie istotnej sytuacyi dyplomatycznej i militarnej Włoch, musi doprowadzić do sesyi z krańcowymi interwencyonistami. Prasa wojenna, orzekając, że skutkiem sytuacyi militarnej Francya jest zagrożona, ma na celu skłonić parlament do wysłania na front francuski włoskiego korpusu pomocniczego, co, jak wyrażają się podszczuwacze, sprowadziłoby wyjaśnienie stosunku do Niemiec.

Drugi okres walk.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Berlin, 3 marca.

„Berliner Lokalanzeiger" pisze: Komentarze francuskie, odnoszące się do początku drugiego okresu walk o Verdun stwierdzają, że po krótkiej przerwie współdziałanie nieprzyjacielskiej artyleryi i piechoty raczej zyskało na gwałtowności i nie dozwoliło osiągnąć żadnych zmian w posiadanych terenach na korzyść Francyi.

Niecne zamiary.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Berlin, 3 marca.

Wiadomości poufne, nadchodzące do Sofii ze Salonik potwierdzają brzmienie doniesienia gazety „Tageszeitung", że król został zaproszony przez Sarraila do Salonik w celu zwiedzenia urządzeń fortyfikacyjnych. Okazuje się przytem, że w czasie, gdyby król Konstantyn zdecydował się przyjąć zaproszenie, czwórporozumienie zamierza ogłosić Venizelosa prezydentem rzeczypospolitej greckiej. Król zostałby wówczas uwięziony w Salonikach, gdy tymczasem agenci czwórporozumienia mieliby za zadanie wywołać powstanie w Atenach. Król odmówił zaproszeniu.

Król Konstantyn.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Ateny, 3 marca.

Doniesienia Agencyi Havasa: Dzienniki donoszą, że król Konstantyn ze względu na sytuacyę wewnętrzną nie może opuścić stolicy, dla zwiedzenia obozu w Salonikach.

Zarekwirowany parowiec grecki.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Lugano, 3 marca.

„Corriere della Sera" donosi z Aten: Rząd grecki polecił wręczyć posłom mocarstw czwórporozumienia notę w sprawie zarekwirowania pod Milo parowca greckiego, który miał przewieźć 200 Bułgarów na Kretę. Parowiec został zatrzymany i zrewidowany przez angielski okręt wojenny, a Bułgarów jako jeńców wojennych osadzono w Milo. Grecya żąda uwolnienia zarówno okrętu jak i Bułgarów, którzy pochodząc z Macedonii greckiej, są tem samem poddanymi greckimi.

Z Rumunii.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Berlin, 3 marca.

„Lokalanzeiger" dowiaduje się z bukareszteńskiego źródła co następuje: Ponieważ ani groźby ani obietnice nie zdołały dotąd sprowokować Rumunii do wzięcia czynnego udziału w wojnie po stronie koalicyi; przedstawiciele czwórporozumienia postanowili przeto za wszelką cenę doprowadzić do konfliktu pomiędzy Rumunią a Bułgaryą w Dobrudży. W tym celu Jonescu otrzymał od deputowanego Bloudela, swego teścia, polecenie ażeby nie dawał spokoju Bratianu, twierdząc nieustannie, że w Dobrudży działa komitet rewolucyjny, którego zadaniem jest oderwanie jej od Rumunii. Masowe aresztowanie Bułgarów w Dobrudży wywołają wówczas krwawe zajścia, których wynikiem będzie casus belli. Ażeby temu przeszkodzić w Dobrudży zmobilizowano już korpus armii rumuńskiej. Karty zostały dobrze stasowane, ciekawa jednak rzecz, czy wobec takich założeń rząd rumuński zechce zdecydować się na rozpoczęcie gry. Czwórporozumienie przypuszczalnie zdaje sobie sprawę, że jest to ostateczność, przy pomocy której może jeszcze udałoby się przeciągnąć Rumunię na jego stronę i uszczęśliwić ją podobnie jak Grecyę.

Reorganizacya armii rumuńskiej.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Berlin, 3 marca.

Dziennik „A. Vilag" donosi z Bukaresztu: Koła urzędowe zawiadamiają o ukończeniu reorganizacyi armii rumuńskiej. Po zorganizowaniu nowych pułków armia rumuńska składa się obecnie ze 120 pułków.

Bułgarya a Grecya i Rumunia.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Berlin, 3 marca.

Prezes ministrów bułgarskich oznajmił korespondentowi specyalnemu gazety „Lokalanzeiger", że stosunek Bułgaryi do Rumunii i Grecyi nie uległ najmniejszej zmianie. Położenie zmieni się jednak wkrótce, jeżeli ofenzywa niemiecka na terenie zachodnim pod Verdun będzie nadal czynić postępy i doprowadzi do zamierzonego wyniku. Zadecyduje to bezwzględnie o stosunku Rumunii i Grecyi do Bułgaryi i sprzymierzonych.

W bułgarskiem Sobraniu.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Sofia, 3 marca.

Punkt kulminacyjny rozpraw adresowych w Sobraniu stanowiło expose prezesa ministrów Radosławowa w sprawie motywów wojny bułgarskiej i stanu obecnego. Wykazał on w sposób przekonywujący, że właściwie Rosya wywołała wysłanie ultimatum czwórporozumienia do Bułgaryi i że inne państwa automatycznie poszły śladami polityki Sazonowa. Pomiędzy Bułgaryą a jej sprzymierzeńcami panuje zupełna zgoda i otwartość we wszystkich sprawach. Potwierdziły to najdobitniej Nisz i spotkania w niemieckiej kwaterze głównej i w Wiedniu. Podobnie zadowalniającym jest stosunek do Turcyi. Że traktat tureckobułgarski nie był notyfikowany przez parlament turecki — to rzecz drugorzędnej wagi. Rzecz najważniejsza, że Bułgarya ma w swych rękach treść umowy. Prezes ministrów powiedział dalej: „Stosunki dyplomatyczne z naszymi sąsiadami są zupełnie naturalne. Jesteśmy im wdzięczni i cieszymy się, że dotychczas zachowali swą neutralność". Na zakończenie prezes ministrów stwierdził, że nikt nie może postawić najmniejszego zarzutu rządowi w sprawie polityki zagranicznej. Dowodzi to jednogłośnej zgody całego kraju w tej sprawie. Słowa prezesa ministrów wywołały burzę oklasków. Viceprezes, dr. Momczilow wyraził zadowolenie narodu bułgarskiego z powodu urzeczywistnienia dążeń narodowych. Teraz należy mężnie i cierpliwie wyczekiwać końca. Jedność, której wszyscy pragną, wymaga współdziałania każdego z osobna, w przeciwnym bowiem razie Bułgarya byłaby wystawioną na największe niebezpieczeństwo. Dr. Momczilow zakończył słowami: „Każdy z nas jest przedewszystkiem Bułgarem". I to właśnie jest rękojmią chwalebnego zakończenia.

Wspólny traktat handlowy.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Londyn, 3 marca.

Biuro Reutera donosi: Korespondent gazety „Times" przebywający przy parlamencie dowiaduje się, że w najbliższych tygodniach Anglia, Francya, Rosya i Włochy podpiszą zapewne oświadczenie, że żadne z tych czterech mocarstw nie będzie mogło bez zgody pozostałych zawrzeć traktatu handlowego z Niemcami lub Austro-Węgrami.

Powołanie w Anglii.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Londyn, 3 marca.

„Central News" dowiaduje się ze źródeł miarodajnych, iż w ubiegłą niedzielę powołano na 17 kwietnia 8 grup popisowych nieżonatych w wieku od 19 do 26 lat.

Socyaliści włoscy.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Lugano, 3 marca.

W środę wieczorem zebrali się posłowie-socyaliści parlamentu włoskiego i postanowili wystąpić z najostrzejszą opozycyą przeciw prądom interwencyonistycznym jak również przeciw rządowi. Na najbliższem posiedzeniu parlamentu, Turati zażąda natychmiastowego rozważenia budżetu ministeryum spraw zagranicznych, ażeby tem samem wyświetlić sytuacyę polityczno-wojskową i postawić ją wobec opinii publicznej Włoch. Gdyby rząd nie zgodził się na tę propozycyę, wówczas grupa socyalistów wystąpi z formalną propozycyą otwarcia rozpraw nad polityką ministeryum spraw zewnętrznych.

Niemcy a Stany Zjednoczone.

Telegram własny „Godz. Pol.".

New York, 2 marca.

„Associated Press" donosi z Waszyngtonu: Wielu przedstawicieli parlamentu i kilku senatorów niewtajemniczonych dokładnie w pertraktacye z Niemcami obawia się, iż doprowadzi do wojny, gdyby Amerykanie korzystali nadal z uzbrojonych parowców handlowych i jeśli Niemcy wprowadzą w czyn swe zamiary co do zatapiania okrętów handlowych bez względu na to, czy uzbrojenie służy do obrony, czy do napaści. Nie znając sprawy są oni zaniepokojeni wiadomościami, które prezydent Wilson już od poniedziałku powtarza podczas konferencyi z przywódcami partyi i, które stają się coraz bardziej przesadne.

Zwłaszcza budzi niepokój oświadczenie Wilsona, iż nieustąpi on w niczem Niemcom i przy pierwszym ataku na okręt, jeśli wskutek tego choć jeden Amerykanin postrada życie, doprowadzi do zerwania stosunków dyplomatycznych z Niemcami. Senator demokratyczny, Gore, postawił wniosek, by zabronić Amerykanom odbywania podróży na uzbrojonych okrętach. Wniosek ten jednak nie został przyjęty.

Ostatecznej decyzyi kongresu nie można się spodziewać przed nadejściem dodatkowych wyjaśnień do memoryału niemieckiego.

Na morzach.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Bern, 3 marca.

Z liczby 37 parowców niemieckich internowanych w portach włoskich trzy nie nadają się do użytku, pozostałe zaś Włochy przeznaczą na swoje potrzeby. 9 z nich przeznaczono do żeglugi pomiędzy Włochami i Anglią, a 18 ze Stanami Zjednoczonymi.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Londyn, 3 marca.

Lloyds donosi z Lowestoft: Wylądowała tam załoga statków rybackich — „Trevose", „Uryon", „Reliance" i „Harold". Statki zatopiono na morzu Północnem. Żaglowiec włoski „Elisa" został zatopiony.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Londyn, 3 marca.

Lloyds donosi: Poławiacz min „Au revoir" został storpedowany przez niemiecką łódź podwodną. Załogę uratowano.

Wiadomości wojenne.

Carmen Sylva.

Z wielką przykrością przyjęto wiadomość o zgonie królowej-wdowy Elżbiety rumuńskiej, znanej w literaturze pod pseudonimem Carmen Sylvy, która zmarła przedwczoraj skutkiem zapalenia płuc.

Carmen Sylva była wszystkim zarówno znaną i miłą, gdyż autorka dziełami swemi zdołała pozyskać sobie uwielbienie i sympatyę całego świata.

Królowa przeżyła wielkie i piękne chwile, lecz cierpień również los jej nie szczędził. Obdarzona nader subtelną wrażliwością i bogatą fantazyą, potrafiła zachować i ująć w piękną formę wszystkie psychiczne momenty swego życia. W każdem z jej dzieł znajdujemy cząstkę jej duszy.

Dlatego właśnie są tak cenne i zachowują swą wartość nawet dla przyszłych pokoleń, gdyż są one jednocześnie odzwierciadleniem jej czasów, obserwowanych bystrym wzrokiem i odczutych przez tkliwą duszę poetki.

Królowa Elżbieta urodziła się 29 grudnia 1843 r. w Neuwied jako córka księcia Hermana Wied i księżnej Maryi księżniczki Nassau. Obdarowana bogato przez naturę otrzymała przytem nader staranne wykształcenie. Od najmłodszych lat przejawiała żywą fantazyę poetycką. W roku 1861 przybyła na dwór berliński, przy którym odegrała wybitną rolę. Tutaj poznała również księcia Karola rumuńskiego, który w roku 1869 uczynił ją królową Rumunii. Rzadko która królowa potrafiła tak bardzo i niemal wyłącznie poświęcić się dla dobra swego narodu. Niezliczone są jej dobrodziejstwa, a bezgraniczne troski i trudy. Nie bez powodów wielbił i ubóstwiał ją naród rumuński.

Działalność literacka Sylvy była nader owocną i urozmaiconą. Z dzieł jej przytoczymy choćby następujące: „Les pensees d'une Rene", „Ojczyzna", „Sapho", „Mój Ren" i wiele innych. Powszechnie znanym jest tomik jej poezyi nazwany „Wyszeptane słowa", który zawiera prawdziwe perły liryki.

Rumunia i Bessarabia.

Pismo bukareszteńskie „Vitorul" dowiaduje się, że ziemstwa w Bessarabii, które oświadczyły się niedawno przeciwko ewentualnemu przyłączeniu kraju do Rumunii, działały pod naciskiem centralnych władz wojennych. Dla ludności samej, zamieszkującej dotąd Bessarabię, byłoby w gruncie rzeczy podług wywodów organu rumuńskiego, wyswobodzeniem, gdyby dostała się w przyszłości pod panowanie Rumunów, mniej absolutystycznie aniżeli Rosyanie usposobionych. Z tego też powodu nie ma mowy o jakiejbądź poważnej opozycyi ludności przeciw złączeniu obu krajów, Rumunii i Bessarabii.

Związek bułgarsko-austryacko-niemiecko-turecki.

W piśmie sofijskiem pojawił się pod powyższym nagłówkiem znamienny artykuł (Dnewnik), gdzie rozwodzą się obszernie nad myślą ekonomicznego związku pomiędzy wymienionemi wyżej państwami i zaznaczają pod koniec, że sojusz taki byłby pożądany zarówno dla Bułgaryi samej jak dla Torcyi. Co się zaś tyczy państw centralnych, to znalazłyby na Bałkanie dość szeroki rynek zbytu dla swych wyrobów. Pod tym względem wyraża Bułgarya ochotę najściślejszego współdziałania z Niemcami i Austryą. (WAT.).

Bułgarya i Turcya.

Sofijaska gazeta „Narodni Prawa" zaznacza, że odezwa, którą wydali obecnie przywódzcy Turków w Macedonii do ludu tureckiego na całem terytoryum zajętem podczas obecnej wojny przez Bułgarów, wywarła silne wrażenie wśród ludności tureckiej. W odezwie podkreślono pomiędzy innemi, że Bułgarya od dawna była krajem przyjaźnie usposobionym wobec Turków i że wojna w 1912 roku była tylko obustronnem nieporozumieniem. Dziś jednak Bułgarya powinna stać się dla Turków drugą ojczyzną. Oficyalny organ bułgarski podnosi treść odezwy tureckiej, której inicyatorem jest Akmet pasza, i zapewnia raz jeszcze Turkom swobodny rozwój w nowej Wielkiej Bułgaryi na tak długo, dopóki Turcy sami będą popierali Bułgarów. (WAT).

Jeńcy włoscy w Sławonii.

Organ Słoweńców austryackich „Słoweński Narod" zamieszcza szczegółowy opis obozów dla jeńców włoskich, znajdujących się na ziemiach słoweńskich. Obozów takich jest teraz już kilkanaście i są one zorganizowane według najnowszych wymagań hygieny. Jeden z redaktorów wspomnianego wyżej pisma słoweńskiego miał sposobność rozmawiać z oficerami włoskimi, znajdującymi się jako jeńcy wojenni w obozach tych, i podkreśla, że oficerowie ci skarżą się w bardzo ostry sposób na naczelne dowództwo i szczególnie na samego Cadornę. Żołnierze włoscy walczyli mężnie, częstokroć jak bohaterowie, ale komenda wszystko psuła. (WAT).

Rosyanie pod Tarnopolem.

Korespondent wojenny gazety madziarskiej „Posti Naplo" kładzie w swym ostatnim artykule sytuacyjnym nacisk na to, że pozycyę Rosyan pod Tarnopolem uważać należy obecnie za poważnie zagrożoną. Wobec tego zaś, iż naczelne dowództwo armii rosyjskiej uważało zawsze utrzymanie linii tarnopolskiej za jedno z najważniejszych zadań wojennych Rosyi, panuje teraz w militarnych kołach rosyjskich na wschodnio-galicyjskim terenie walk nadzwyczaj wielkie zaniepokojenie. (WAT).

Kampania konserwatystów rumuńskich.

Gazeta chorwacka „Obzor" przytacza za organem rumuńskim „Stoagul" treść artykułu, w którym zaatakowano rząd bukareszteński z tego powodu, że zachowuje się on wobec czwórporozumienia nader ustępliwie i nie ma odwagi do otwartego wystąpienia wobec postulatów angielsko-rosyjskich. Konserwatyści z całej Rumunii nie chcą w dalszym ciągu biernie przypatrywać się takiej polityce gabinetu i zamierzają rozpocząć energiczną akcyę zmierzającą do zmuszenia rządu do radykalniejszego politycznego kursu w stosunku do państw czwórporozumienia. Organ umiarkowany dowodzi, że konserwatyści posiadają dość środków, żeby ministrów zmusić do zastosowania wobec Anglii i Rosyi nowego kursu politycznego. (WAT.).

Nagrody za strącenie sterowca.

„Le Matin" z dnia 26 zamieszcza list generała Gallierrego z pokwitowaniem 10.000 franków za zniszczenie żaglowca napowietrznego, strąconego, jak o tem donosiły pisma niemieckie pod Brabant le Roi. General dziękuje za przesyłkę, jak również za uchwalenie nowej nagrody tej samej wysokości za zniszczenie sterowców niemieckich. (WAT.).

Odznaczenia dla armii angielskiej.

„La Gazette de Londres" podaje do wiadomości spis odznaczeń udzielonych przez prezydenta republiki francuskiej armii angielskiej. Ze spisu tego dowiadujemy się, że wielki krzyż legii honorowej udzielony został sir Dougglasowi Haig i że generałowie Hamilton, Birdwood, Tawlinson i Wilson zostali mianowani wielkimi oficerami legii. (WAT.).

Dowóz broni.

Pisma francuskie dowiaduje się z Nowego Yorku, że grupa dostawców broni i amunicyi, jak również i grupa kupców amerykańskich przystąpiła do zakupywania okrętów, celem ułatwienia dowozu broni do Francyi, Archangielska i Dalekiego Wschodu. Do końca roku ma grupa ta nabyć 18 wielkich okrętów handlowych. (WAT.).

Zbrojenia Hiszpańskie.

„Daily Express" donosi, że rząd hiszpański zwrócił się do amerykańskiej fabryki Western Cardige Company z zamówieniem 250 milionów naboi, oraz znacznej ilości karabinów. Nadmienić wypada, że ta sama fabryka wykonała niedawno znaczne zamówienia dla Hiszpnii. (WAT.).

Stosunki rosyjsko-rumuńskie.

Do gazety sofijskiej „Utro" donoszą z Rumunii, iż niedawna dymisya dotychczasowego posła rosyjskiego w stolicy Rumunii ma ważne znaczenie ogólno-polityczne i szersze tło dyplomatyczne. W danym razie nie rozchodzi się bowiem tylko o zmianę osobistą, lecz i o ważne przesilenie w całym dzisiejszym stosunku rosyjsko-rumuńskim. (WAT.).

Znaczenie Saloniki i Valony dla Rumunii.

W oficyalnem piśmie bukareszteńskiem „Independance Roumaine" zjawił się długi artykuł o charakterze militarno-dyplomatycznym, którego przedmiotem jest szczegółowe omawianie sprawy, „jakie znaczenie dla Rumunii posiada Valona i Saloniki". Autor stwierdza przedewszystkiem, że Rumunia nie jest wprawdzie bezpośrednio zainteresowana w losie obu tych miast, ale ogólny polityczny kurs zagraniczny w Rumunii musi się w każdym razie zastosować do tego, w jakie posiadanie dostaną się ostatecznie wspomniane wyżej ważne miejscowości bałkańskie. Kwestya przyszłego posiadania obu miast ma dla Rumunii o wiele większe znaczenie aniżeli same te miasta. (WAT.).

„Największe zadanie Austryi na Bałkanie."

Pod tym tytułem rozpisuje się dziennik madziarski „Pester Loyd" o niezmiernie ważnej misyi ekonomicznej Austro-Węgier na Bałkanie, w której leży najdalej idące zadanie monarchii naddunajskiej na południu europejskiem. O interesy ekonomiczne i ich zapewnienie sobie będzie Austryi na terytoryum bałkańskiem chodziło więcej jeszcze, aniżeli o względy ściśle polityczne. (WAT.).

Ostatnie telegramy.

Zjazd w Kopenhadze.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Kopenhaga, 3 marca.

Biuro Ritzanu donosi, że król Danii, oraz prezesowie ministrów i ministrowie spraw zagranicznych Szwecyi i Norwegii otrzymali zaproszenia na zjazd w Kopenhadze na dzień 9 marca, w celu omówienia spraw, w których są zainteresowane wymienione państwa.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Chrystyania, 3 marca.

Zapowiedzianej w Kopenhadze konferencyi ministrów tutejsze koła polityczne przypisują wielkie znaczenie.

Katastrofa żywiołowa.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Monachium, 3 marca.

Depesza z Insbruku donosi o katastrofie, która nastąpiła skutkiem obsunięcia się lawiny w Alpach dolomitowych. Podczas katastrofy tej masy śniegowe zasypały grupę robotników składającą się z dziesięciu ludzi. Pięciu ludzi odniosło obrażenia, jeden poniósł śmierć na miejscu; na ślad pozostałych czterech dotąd nie natrafiono.

ŁÓDŹ.

Kalendarzyk.

Dziś: Kazimierza Kr.
Jutro. Adryana M.

Zebrania.

Jutro: Ogólne zebranie polskiego Związku ogrodników. — Przedwyborcze zebranie członków Stow. prac. handlowych (Spacerowa 21). — Ogólne w II terminie zebranie „Bykur Cholim".

Widowiska.

Teatr Polski. Dziś „Opieka wojskowa". Jutro po poł. „Szlakiem legionów", wiecz. „Opieka wojskowa".

Rocznice.

Dnia 4 r. 1484. Przeniósł się do wieczności św. Kazimierz w Wilnie i spoczywa tamże w kaplicy przy katedrze; był synem 2-gim króla Kazimierza III Jagiellończyka i Elżbiety austryackiej, córki cesarza Albrechta II-go.

Kronika łódzka.

Budżet m. Łodzi.

Prace nad budżetem miejskim zostały zakończone na dwóch ostatnich posiedzeniach. Gotowy budżet będzie przedstawiony niebawem do zatwierdzenia plenarnemu zebraniu Rady miejskiej.

Jak się dowiadujemy budżet, obliczony za czas od 1 kwietnia 1916 r. do 31 marca 1917 roku, przewiduje deficyt w sumie 10.100,000 marek. Suma ta prawdopodobnie, jak w kończącym się roku etatowym, zostanie pokryta przez nową pożyczkę zewnętrzną, gdyż niepodobna w czasach obecnych szukać pokrycia w nowych podatkach.

Ze szkoły akuszerek.

Onegdaj w obecności lekarza powiatowego d-ra Hübnera, odbyły się egzaminy w szkole akuszerek przy lecznicy „Unitas". Z 24-ch słuchaczek 22 otrzymają zaraz dyplomy, dwie pozostałe — po 2-ch miesiącach.

Zagonki dla biednych.

Delegacya niesienia pomocy biednym zatwierdziła w zasadzie projekt zakupu ziemniaków celem sadzenia na zagonkach dla biednych, z tem atoli zastrzeżeniem, że ilość nabyta w tym celu, ma być zwrócona na jesieni, albo też zapłacona w gotowiznie. Niezależnie od tego postanowiono nabyć większe zapasy fasoli dla sprzedaży po cenie kosztu właścicielom zagonków. Biuro zagonków oblegane jest przez liczne rzesze biednych, pragnących otrzymać działkę gruntu, z powodu jednak braku ziemi Wydział zmuszony jest odmawiać prośbom. A dodać należy, że wiele jeszcze placów znajduje się w mieście i na przedmieściach. Właściciele ich mogliby bez uszczerbku dla siebie przysłużyć się dobrej sprawie.

Z Kom. rozdziału chleba i mąki.

Komitet zwrócił się do uczęstków o nadesłanie spisu tych właścicieli lub rządców domów, którzy piśmiennie lub ustnie odmówili przysłania podpisanych przez nich spisów lokatorów.

W dniu wczorajszym Centrala Komitetu rozdziału chleba i mąki objęła pod swój zarząd nowe magazyny przy ul. Wodnej.

Koleją nadeszły nowe transporty mąki dla Łodzi.

Stosownie do redukcyi normy tygodniowej chleba, na wypiek chleba dla Łodzi tygodniowo zostało wyznaczone około 9.600 centnarów mąki.

Wskutek ustawicznych zgłoszeń o posady, centrala postanowiła ogłosić, iż wolnych posad niema zupełnie.

Z Wydziału sprzedaży ziemniaków.

Po kilkodniowej przerwie, spowodowanej mrozem, w dniu wczorajszym znów nadeszły pierwsze transporty ziemniaków dla Łodzi. Wydział sprzedaży ziemniaków otrzymał dwa wagony; dziś oczekiwane jest nadejście dalszych transportów.

Ze Stow. nauczycieli żydów.

Onegdaj odbył się dalszy ciąg ogólnego zebrania członków Stow. nauczycieli żydów. W ciągu tego zebrania zmieniono prezydyum, a dyskusya chaotyczna i aż nazbyt osobista znowu do niczego nie doprowadziła.

Jeden z obecnych zainterpelował prezydyum, dlaczego nie odczytano protokułu z poprzedniego zebrania ogólnego. Zebraniem ogólnem interpelant nazwał posiedzenie pewnej grupy członków, odbyte w lipcu r. ub., a zwołane przez p. Silbersteina, celem omówienia stosunku Stow. nauczycieli żydów do rozwoju szkolnictwa polskiego. Wówczas to zapadła uchwała następująca:

„Zapewniając, że Stow. nauczycieli żydów jest zawsze gotowe dać poparcie rozwojowi szkoły polskiej, jednocześnie Stow. to poczuwa się do obowiązku zaznaczenia, że uważa także za konieczne również zabezpieczenie interesów rozwoju szkół średnich żydowskich, z których właściwie wytwarzają się zastępy inteligencyi żydowskiej".

Zarząd Stow. zakwestyonował prawomocność tego zebrania ze względów formalnych, a tem samem i uchwałę powyższą uznał za nie byłą.

Na tem tle wywiązała się dyskusya, która do żadnych konkretnych rezultatów nie doprowadziła.

Następnie były członek zarządu, panna Holcman, wystąpiła z namiętną krytyką... zarządu. Mowa tej osoby, wypowiedziana w żargonie przeciągnęła się tak długo, że zebrani zareagowali skróceniem czasu przemówień do 3 minut i żadną miarą nie chcieli zgodzić się na powtórne przemówienie elokwentnej członkini.

Panna Gepner w dłuższej mowie, poświęconej... kartoflowi, dowodziła, że ten produkt pierwszej potrzeby nie zaprząta ogółu nauczycielstwa żydowskiego.

Dyskusye na powyższe tematy przeciągnęły tak dalece zebranie, że nie zdążono omówić szczegółowo ani jednego punktu porządku dziennego.

Walka z żebraniną.

W czwartek odbyło się posiedzenie komitetu, powołanego do walki z żebraniną. Zakomunikowano, że z dniem 6 b. m. ustaje „kwarantanna" w przytułku dla żebraków, i odtąd będą przyjmowani nowi pensyonarze. W czasie izolowania przytułku, osadzeni tam żebracy pilnie pracowali, zajmując się głównie rąbaniem drzewa. W tych dniach rozpocznie się sprzedaż urąbanego drzewa. Kilku żebraków zajmuje się przygotowaniem trepów, inni zaś jęli się krawiectwa i szewctwa, pracując narazie dla potrzeb przytułku. W najbliższym czasie przytułek posiędzie dwa pokoje izolacyjne dla podejrzanych zasłabnięć. Z powodu panującej epidemii lekarz przytułku zmuszony jest poświęcać temuż 3 — 4 godziny dziennie.

Niemałą troskę komitetu stanowi oddzielenie dzieci, ujętych na żebraninie, od starych zawodowych żebraków. Wobec niemożności stworzenia narazie oddzielnej instytucyi, postanowiono dzieci skierowywać do przytułków dla bezdomnej dziatwy.

Osobiste.

Członek Delegacyi szkolnej, prof. Garlicki, został zaproszony do Warszawy w charakterze profesora politechniki. Będzie on wykładać geometryę wykreślną. Prof. Garlicki w tych dniach opuszcza Łódź.

Wypłata pensyi nauczycielom miejskim.

Wypłata pensyi nauczycielom i nauczycielkom miejskich szkół początkowych odbędzie się w poniedziałek i wtorek o godz. 3 — 6 po południu. W poniedziałek dla nazwisk od A — L, a we wtorek od M—Ż. Opóźnienie w wypłacie nastąpiło wskutek przeniesienia Delegacyi szkolnej i głównej Kasy miejskiej do starego gmachu magistratu.

Ł. O. S.

XX-ty koncert symfoniczny Ł. O. S. pod dyr. p. Al. Türnera i ze współudziałem świetnego wiolonczelisty z Berlina, Feliksa Mendelsohna, odbędzie się w poniedziałek, d. 6 marca.

Nagły skon. Onegdaj, późnym wieczorem, na Zielonym Rynku, znaleziono bez życia młodego, około 20 lat liczącego człowieka, ubranego biednie. Przyczyna śmierci niewiadoma.

Zuchwały złodziej. W lombardzie przy ul. Zachodniej, Ch. Jakubowicz ujął złodzieja w chwili, gdy ten wyciągał mu z kieszeni pudełko ze złotemi kolczykami. Złodziej wyrwał się i kawałkiem żelaza poranił Jakubowicza tak, że zaszła potrzeba wezwania Pogotowia, — poczem zbiegł.

Z Sądów.

Ofiara „gościnności".

Ces.-niemiecki sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Hampfla, w obecności pp. Gustawa Bennicha i inż. Bolkowskiego, rozważał wczoraj sprawę 38-letniego Andrzeja Adamusiaka, oskarżonego o obrabowanie przybyłego doń w gościnę ze wsi Stanisława Gontarskiego.

Jak zeznał poszkodowany, w dniu 9 grudnia r. ub. przyszedł on po południu do mieszkania oskarżonego, gdzie został przyjęty bardzo serdecznie. Rozczulony tem gość, prosił gospodarza, aby przyniósł spirytusu i wysmarował go. Adamusiak uczynił to chętnie i skutecznie, gdyż Gontarski pokrzepiony zasnął. We śnie jednak poczuł, że ktoś sięga pod poduszkę, gdzie umieścił pieniądze. „Ktosiem" owym był Adamusiak. Przebudzenie gościa było mu nie na rękę i rozdrażniło go, wobec czego chwycił talerz, garnek i inne przedmioty, któremi począł bić Gontarskiego, raniąc go dotkliwie. W rezultacie powstała bójka, w czasie której Gontarskiemu zginęło 200 rb.

Prokurator wniósł dla Adamusiaka o 10 lat ciężkiego więzienia. Obrońca prosił o łagodną karę, kwalifikując czyn oskarżonego, jako zwykłą kradzież.

Sąd skazał Adamusiaka na 7 lat ciężkiego więzienia.

Podwójny gwałt.

Następnie rozpatrywano sprawę 30-letniego Izaaka Goldflusa, obwinionego o dokonanie gwałtu na 18-letniej D. C. i 20-letniej A. C. Oskarżony zeznał, że pierwszy gwałt popełnił z miłości, drugi zaś gwałt nie był wcale gwałtem, skoro Golflus miał poprzedników.

Prokurator zażądał wyłączenia sprawy co do A. C., natomiast usilnie popierał oskarżenie o defloracyę D. C., żądając dla obwinionego 6 lat więzienia.

Goldflus został skazany na 5 lat więzienia.

W sprawie tej, jako ekspert, stawał dr. Rokicki, który, zamiast o godz. 9, przybył o 3-ej. Doktór tłómaczył się, że był już o godz. 10, lecz nie mógł się dopytać, gdzie odbywają się sprawy. Doktora Rokickiego zasądzono na 30 marek grzywien.

Porządek

dotyczący opodatkowania dodatkowego na tytoń krajany w okręgu Cesarsko - Niemieckiego Generał-Gubernatorstwa Warszawskiego.

§ 1.

Wszelkie zapasy tytoniu krajanego ponad 2 kg. podlegają opodatkowaniu dodatkowemu.

§ 2.

Podatek wynosi od paczki:

o 400	gramach	M. 1.20
„ 200	„	„ 0.60
„ 100	„	„ 0.30
„ 50	„	„ 0.15

§ 3.

Od podatku dodatkowego są zwolnione tytonie krajane, które mają być wywiezione z okręgu Generał-Gubernatorstwa pod dozorem władzy.

§ 4.

Tytonie krajane winny być zameldowane piśmiennie naczelnikowi powiatu (prezydentowi policyi) w oznaczonym przez niego terminie. Równocześnie z zameldowaniem należy wnieść przypadający podług § 2 podatek.

§ 5.

Posiadacz tytoniu krajanego obowiązany jest zaopatrzyć paczki znaczkami podatkowemi i to:

paczki zawierające po 50 gr. 1 znaczkiem
„ „ „ 100 „ 2 znaczkami
„ „ „ 200 „ 3 „
„ „ „ 400 „ 4 „

Znaczki podatkowe muszą być tak nałożone, ażeby jeden z nich zakrywał miejsce, gdzie się zwykle paczka otwiera.

§ 6.

Na podstawie deklaracyi (§ 4) otrzymuje deklarujący potrzebną ilość znaczków podatkowych.

§ 7.

Kto nie zadeklaruje tytoniu, podlegającego podatkowi dodatkowemu, lub nie zaopatrzy go wymaganą ilością znaczków podatkowych, karany będzie grzywną od 50 do 10,000 marek; krajany tytoń zostanie skonfiskowany.

§ 8.

Kto wyrabia fałszywe znaczki podatkowe w zamiarze używania ich jako prawdziwych lub świadomie używa fałszywych albo fałszowanych znaczków, będzie karany więzieniem nie niżej 3-ch miesięcy, karze pieniężnej w wysokości 300 marek podlega, kto świadomie używa spotrzebowanych już raz znaczków, takowe sprzedaje lub wystawia na sprzedaż.

Warszawa, 22 stycznia 1916 r.

General-Gubernator
podp. von Beseler.

DODATEK.

Do powyżej wydrukowanego porządku, dotyczącego opodatkowania dodatkowego na tytoń krajany obwieszczam, co następuje:

1) Niniejszy porządek opodatkowania dodatkowego tyczy się wszelkich zapasów tytoniu krajanego.

Handlujący papierosami i tytoniem obowiązani są do zameldowania wszystkich swoich zapasów tytoniu krajanego, a osoby prywatne tylko o ilości ponad 2 gr.

2) Zameldowanie tytoniu do opodatkowania dodatkowego musi być dokonane przy użyciu niżej wydrukowanego formularza w Cesarsko-Niemieckiem Prezydyum Policyi w Łodzi, Spacerowa 14, parter, pokój nr. 69. Oddział celny dla obwodu miasta i powiatu łódzkiego najpóźniej do 15 marca 1916 r. dla powiatów łaskiego (Pabianice) i brzezińskiego najpóźniej do 20 marca 1916 r.

Oznaczone formularze można otrzymać bezpłatnie w wspomnianym Oddziale w każdym czasie. Zameldowania i uiszczenia opłat podatku dodatkowego uczynić można codziennie od godz. 9½ do 12 rano i od 3 do 5 po poł.

Przy zameldowaniu podatek dodatkowy będzie pobierany przy doręczaniu odnośnych znaczków podatkowych.

Ile podatek ten dla każdego osobno wynosi, łatwo sobie samemu wyliczyć na podstawie § 2 porządku podatku dodatkowego na tytoń krajany; sumę do płacenia należy trzymać gotową.

3) Opodatkowaniu dodatkowemu podlegają wszelkie tytonie (grubo-krajany, cienko-krajany, machorka). Wolne od podatku dodatkowego są „Żyłka" i tabaka do zażywania.

Do powtórnego zameldowania obowiązani są i ci handlujący, którzy już złożyli piśmienne deklaracye o swoich zapasach; powinni oni użyć do tego przepisane formularze.

4) Tytoń krajany nieopakowany, lub też nie należycie opakowany powinien być przed zameldowaniem opakowany w odpowiednich do § 2 paczkach na sposób handlowy.

5) O ile zawartość paczki, nazwisko, firma i miejsce zamieszkania do podatku obowiązanego na paczce nie jest widoczne, takowe powinny być stemplem wydrukowane lub ręką wypisane w 2 i 3-im środkowem polu mającego być naklejanego znaczka podatkowego.

6) Do zaopatrzenia paczek opłaconymi znaczkami podatkowymi będzie osobom do podatku obowiązanym przez urząd wyznaczony ściśle określony termin, zależny od ilości zameldowanych zapasów.

7) Kto po upływie czasu do zameldowania lub terminu, oznaczonego do zaopatrzenia paczek znaczkami podatkowymi, będzie jeszcze w posiadaniu niezameldowanego tytoniu krajanego, lub też takiego bez znaczków podatkowych, temu zagraża, oprócz konfiskaty tytoniu, kara na zasadzie § 7 porządku opodatkowania dodatkowego.

Wykonanie niniejszego rozporządzenia będzie dopilnowane przez ścisłą kontrolę.

8) Przy wywozie tytoniu, podlegającego dodatkowemu opodatkowaniu, o co oddzielnie pozwolenia wyjednywać trzeba, należy składać w kasie policyjnej kaucyę w wysokości 3-ch marek od 1 kg. aż do udowodnienia, że tytoń z okręgu administracyjnego został wywieziony.

9) Zakaz mój. tyczący się sprzedaży tytoniu krajanego po dniu 30 listopada 1915 r. względem prawnie dodatkowo opodatkowanego podług niniejszego rozporządzenia tytoniu, traci swą moc. Handlujący, którzy li tylko swoje dodatkowe opodatkowane zapasy chcą wyprzedawać, nie potrzebują na to specyalnego pozwolenia.

10) Przygotowanie stosowne i wwóz tytoniu krajanego z zagranicy (a także z austryackiego okręgu okupacyjnego Rosyjskiej Polski) na zasadzie porządku o tytoniu krajanym dnia 29 października 1915 r. zabrania się.

Łódź, dnia 1 marca 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policyi
von Oppen.

Książka zameldowania B. N. 1. **Powiat: Łódzki.**

Tytoń.

Zameldowanie do podatku dodatkowego.

Stan, nazwisko, miejsce zamieszkania meldującego (ulica, nr domu, mieszkania).	Ogólna waga tytoniu podlegającego opodatkowaniu) (zaokrąg ona o 5 g na dół) k. g	Za zameld. podł kolumny 2 tytoń należy się podatku dodatk. (30 fen za każde 100 g)	Ilość paczek, w których tytoń jest zapakowany; a mianowicie paczki po				
			50 g.	po 100 g.	po 2 0 g	po 400 g.	
1	2	3	4	5	6	7	
Handel tabaczny* №№ Łódź, Konstantynowska Nr. 20 parter, lewa strona.	3 400	* Mk. 10 fen. 20*	24*	8*	5*	1*	

Uwaga Wydane znaczki podatkowe winny być do.....16 na paczkach nałożone.	Potrzebna ilość znaczków do zameldowanych paczek.				
	Sztuk	Sztuk	Sztuk	Sztuk	Ogólna suma
	8	9	10	11	12
	24*	16*	15*	4*	59*

* Wzór wciągania.

Zapewniam prawdziwość powyżej zameldowanych podań.

Łódź, d.....16

Dodatkowe opodatkowanie papierosów dla okręgu Cesarsko-Niemieckiego Generał - Gubernatorstwa Warszawskiego.

§ 1.

Papierosy, nie zaopatrzone w polskie znaczki podatkowe, podlegają podatkowi dodatkowemu.

§ 2.

Podatek dodatkowy wynosi 4 marki od 1,000 sztuk.

§ 3.

Od podatku dodatkowego zwolnione są papierosy, które mają być wywiezione z okręgu General-Gubernatorstwa pod dozorem władzy.

§ 4.

Kto posiada więcej jak 1,000 sztuk papierosów, winien swoje zapasy zameldować naczelnikowi powiatu (prezydentowi policyi) w oznaczonym przez niego terminie. Równocześnie z zameldowaniem należy wnieść przypadający podług § 2 podatek.

§ 5.

Posiadacz papierosów obowiązany jest zaopatrzyć paczki znaczkami podatkowemi i to:

paczki zawierające do 10 sztuk 1 znaczkiem
" " " 15 " 2 znaczkami
" " " 20 " 3 "
" " " 50 " 4 "
" " " 100 " 5 "

Znaczki winny być tak nałożone, ażeby jeden z nich zakrywał miejsce, gdzie się zwykle paczka otwiera.

§ 6.

Na podstawie zadeklarowania (§ 4) otrzymuje deklarujący od naczelnika powiatu (prezydenta policyi) potrzebną ilość znaczków podatkowych.

Kto nie zadeklaruje papierosów, podlegających podatkowi dodatkowemu, lub nie zaopatrzy ich wymaganą ilością znaczków podatkowych, podlega grzywnie od 50 do 10,000 marek. Papierosy będą natenczas skonfiskowane.

§ 7.

Kto wyrabia fałszywe banderole na papierosy w zamiarze używania ich jako prawdziwych, lub świadomie używa fałszywych albo fałszowanych banderoli na papierosy, będzie karany więzieniem nie niżej 3-ch miesięcy.

Karze pieniężnej w wysokości 300 marek podlega, kto świadomie używa spotrzebowanych już raz banderoli na papierosy, takowe sprzedaje lub wystawia na sprzedaż.

Warszawa, 22 stycznia 1916 r.

Generał-Gubernator
podp. von Beseler.

Dla przeprowadzenia porządku niniejszego opodatkowania dodatkowego oznajmiam, co następuje:

1) Od podatku dodatkowego zwolnione zostają papierosy z napisem „K. D. Zivilverw. Russ. Polen" na znaczkach podatkowych (papierosy monopolowe). Inne papierosy — a więc niemieckie bez tego napisu, austryackie, rosyjskie i własnej roboty — podlegają opodatkowaniu dodatkowemu, a mianowicie:

a) u handlujących papierosami i tytoniem w każdej ilości,

b) u osób prywatnych (palących) w ilościach więcej nad 2,000 sztuk.

Podatek wynosi 4 marki od 1,000 sztuk.

2) Zameldowanie i opłacenie podatku dodatkowego za papierosy przez handlujących i palących powinno być dokonane przy użyciu wydrukowanego formularza w tenże sposób i jednocześnie jak przy tytoniu krajanym (patrz cyfra 2 rozporządzenia dodatkowego do porządku opodatkowania dodatkowego).

Termin upływa dla miasta i powiatu łódzkiego 15 marca 1916 r., dla obwodu powiatów brzezińskiego i łaskiego (Pabianice) 20 marca 1916 r.

3) Papierosy, podlegające dodatkowemu opodatkowaniu, muszą być, o ile to się już nie stało, dla nałożenia znaczków, opakowane w przepisany sposób (§ 5). O ile zawartość paczek, nazwisko, firma i miejsce zamieszkania do podatku obowiązanego na paczkach, nie jest widoczne, takowe muszą być pieczątką wydrukowane lub ręką wypisane w 2 i 3-cim środkowem polu znaczków podatkowych.

4) Znaczki podatkowe muszą być tak na paczkach nakładane, ażeby otwieranie bez naruszenia znaczków było niemożliwe. Do nalepiana takowych wyznacza się osobom do podatku obowiązanym ściśle określony termin, zależny od ilości zameldowanych zapasów.

5) Papierosy, podlegające dodatkowemu opodatkowaniu, które po upływie wyznaczonego terminu nie będą zameldowane i dodatkowo opodatkowane, jak również nie będą zaopatrzone w należyty znaczek podatkowy, zostaną skonfiskowane. Oprócz tego wyznaczona będzie podług § 7 kara pieniężna.

6) Z podaniami co do wywozu papierosów trzeba się piśmiennie do mnie zwracać. Od każdych 1,000 sztuk powinna być złożona w kasie policyjnej kaucya w wysokości 4-ch marek, aż do udowodnienia, że papierosy zostały wywiezione.

7) Handlujący, którzy li tylko swoje dodatkowo opodatkowane zapasy chcą wyprzedać, zwolnieni są od zapłacenia podatku handlowego w wysokości 20 marek określonego na podstawie § 10 regulaminu o papierosach.

8) Przy tej okoliczności ponownie zwraca się uwagę, że zawodowe wyrabianie papierosów jest zabronione i że handlującym papierosami, papierosów dla własnej potrzeby wyrabiać nie wolno.

9) Formularze do zadeklarowania i do dodatkowego opodatkowania — patrz następujący wzór — można otrzymać bezpłatnie w Prezydyum Policyi, pokój Nr. 69.

Łódź, dnia 1 marca 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policyi
von Oppen.

Książka zameldowań A. Nr. 1. **Powiat: Łódzki.**

Papierosy.

Zameldowanie do podatku dodatkowego.

Stan, nazwisko i miejsce zamieszkania meldującego (Ulica, № domu mieszkania).	Ogólna ilość podlegających opodatkowaniu papierosów zaokrąglona do 10-ciu na dół	Za zameldowane podług cyfry 2 papierosy należy się podatku dodatkowego (4 m. od 1000 szt.) M. fen.		ilość paczek, w których papierosy są zapakowane i to:				
				do 10-ciu sztuk	wyżej 10 do 15 sztuk	wyżej 15 do 20 sztuk	wyżej 20 do 50 sztuk	wyżej 50 do 100 szt.
1	2	3		4	5	6	7	8
Handel detaliczny* №№ Łódź, Piotrkowska 50.	30.000 *	120	*	300* po 10 szt.	500* po 15 szt	50* po 20 szt.	70* po 25 szt.	10* po 100 sz.

Uwaga: Wydane znaczki podatkowe winny być do.....16 na paczkach nałożone.

Potrzebna ilość znaczków do zameldowanych paczek:					
Sztuk	Sztuk	Sztuk	Sztuk	Sztuk	Ogólna suma
9	10	11	12	13	14
300*	1000*	150*	2800*	50*	4300*

* Wzór wciągania.

Zapewniam prawdziwość powyżej zameldowanych podań.

Łódź, d.....16.

OBWIESZCZENIE.

Wyrokiem sądu polowego przy Cesarsko-Niemieckim Łukowskim Gubernatorstwie Wojennym w Garwolinie, z dnia 21 lutego, został rosyjski poddany gospodarz, Ludwik Ośko z Woli Korytnickiej skazany na śmierć za to, że posiadał broń i nie oddał takowej.

Wyrok został dzisiaj o godzinie 7-ej rano w Garwolinie przez rozstrzelanie wykonany.

Łuków, dnia 1 marca 1916 r.

Gubernator Wojenny.

OBWIESZCZENIE.

Wyrokiem sądu polowego przy Cesarsko-Niemieckim Łukowskim Gubernatorstwie Wojennem w Garwolinie, z dnia 12 lutego został rosyjski poddany gospodarz Piotr Masny z Rudnika skazany na śmierć za to, że posiadał broń i nie oddał takowej.

Wyrok został dzisiaj o godzinie 7½ rano, w Garwolinie, przez rozstrzelanie wykonany.

Łuków, dnia 2 marca 1916 r.

Gubernator Wojenny.

OBWIESZCZENIE.

Dzisiaj wieczorem o godzinie 7½ uciekł na drodze do więzienia w Garwolnie handlarz żydowski Ela Wajncyjer z Francdoriu II.

Za schwycenie Eli Wajncyjera naznaczam

500 marek nagrody.

Wajncyjer ma około 35 lat, średniego wzrostu, barczysty, pełną twarz, włosy rudawe, kędzierzawe, brodę tegoż koloru.

Łuków, dnia 2 marca 1916 r.

Gubernator Wojenny.

WARSZAWA.

Kronika warszawska.

O zieleń na przedmieściach.

Wobec przypuszczalnego przyłączenia do Warszawy jej przedmieść sekcya plantacyi wystąpiła do zarządu miasta z projektem, przeznaczenia na przyłączonych ewentualnie przedmieściach wolnych placów do założenia na nich w przyszłości szeregu plantacyi, których Warszawa posiada wogóle tak niewiele. Gdyby przedmieścia zostały rzeczywiście przyłączone, zabezpieczenie znajdujących się tam w ogrodach drzew wymagałoby kredytu 3000 rubli.

Przedstawiciele przedmieść u ks. Prezydenta.

Przedstawiciele przedmieść z ks. Bliziński, proboszczem z Mokotowa na czele wręczyli wczoraj księciu-prezydentowi zbiorowy adres, w którym dziekują za dotychczasowe poparcie sprawy przyłączenia przedmieść i wyrażają nadzieję, iż sprawa ta wkrótce uwieńczona zostanie pomyślnym skutkiem.

Ofiara bandytyzmu.

W szpitalu Dzieciątka Jezus zmarł 27-letni Antoni Luk, ze wsi Starawieś, powiatu Błońskiego. Luk został zraniony przedwczoraj przez bandytów i następnie odwieziony przez sąsiadów do szpitala, gdzie pomimo dokonanej operacyi umarł wczoraj.

Regulacya Esplanady.

Zarząd miasta postanowił zająć się sprawą uregulowania terenów położonych obok dawnej cytadeli. Co do terenów tych za czasów rosyjskich istniały pewne ograniczenia, które uniemożliwiały ostateczne uregulowanie tej części Warszawy. Obecnie zarząd miasta po porozumieniu się z Kołem architektów i Sekcyą robót publicznych jak również z inż. Rudnickim, przedstawicielem Sekcyi budowlanej zastanawia się nad opracowaniem projektu odpowiednich robót regulacyjnych. Niebawem ma być ogłoszony konkurs z terminem miesięcznym na plan ogólnej regulacyi tych terenów. W przyszłości ma tam być założony park miejski.

Wanny dla Szpitali.

Na miejsce wanien metalowych zarząd miasta postanowił zakupić dla szpitali i dobroczynnych zakładów miejskich 40 wanien kamiennych, 30 emaliowanych i 30 kaflowych.

Nagły skon.

Wczoraj w hotelu Metropol zmarł nagle na udar sercowy przybyły z prowincyi ksiądz Walenty Sondowicz.

Zwiększenie ruchu na kolejach.

W ostatnich dniach zwiększył się bardzo znacznie ruch pasażerski na kolejach. Na dworcach wiedeńskim i kaliskim przed odejściem każdego pociągu zbiera się znacznie więcej jadących niż dotąd. Śród podróżnych przeważają ziemianie. Z powodu zbliżających się robót wiosennych wielu właścicieli ziemskich, bawiących dotąd w Warszawie, obecnie wyjeżdża na wieś. Opuszcza także Warszawę sporo osób, mających krewnych na wsi. Do Warszawy zaś przybywają licznie ziemianie po zakup inwentarza, nasion i narzędzi. Obecnie przy wysyłaniu bagażów pasażerskich zastosowano ważenie ich, co trwa dość długo. Pasażerowie, przybywający z bagażami na kilka minut przed odejściem pociągu, muszą pozostawiać bagaż do następnego pociągu.

Spekulowanie markami.

Wobec nieustannej spekulacyi, rozwijającej się na tle stosunku rubla do marki, Komitet Obywatelski st. m. Warszawy postanowił wystąpić do władz okupacyjnych z prośbą o wydanie następującego postanowienia:

„Pełnomocnicy, kasyerzy, inkasenci, subiekci i wszelkie osoby, podnoszące należności dla swych mocodawców lub dla osób trzecich, obowiązani są otrzymaną walutę oddać bez zmiany według polecenia. Każda zmiana przez nich w tym razie waluty w widokach osobistego zysku karana będzie grzywną do 5 tysięcy marek lub 6 miesiącami więzienia".

Z Komitetu Obywatelskiego.

Komitet Obywatelski na posiedzeniu wczorajszem wybrał przez głosowanie tajne komisyę, złożoną z pp.: ks. Zdzisława Lubomirskiego, Czesława Majry, Antoniego Pułjanowskiego, Cezarego Ponikowskiego i Kazimierza Życkiego.

Komisya powyższa pod przewodnictwem ks. Lubomirskiego ma dać rzeczowe wyjaśnienia w prasie na zarzuty, uczynione Komitetowi Obywatelskiemu przez p. Wacława Łypacewicza.

Po ostatecznem obliczeniu koncert B. Hubermana na głodnych przyniósł na czysto 7,000 rubli.

Komitet Obywatelski otrzymał za pośrednictwem władz niemieckich podziękowanie od zbiegów, umieszczonych w Komorowie, gub. łomżyńskiej, za dostarczone im ciepłe kołdry.

Kołder tych komitet dostarczył w swoim czasie 20,000 za cenę 90,000 rb.

Przeciwko pijaństwu.

Na ostatniem zebraniu członków C. T. R., na wniosek p. Kiniorskiego jednogłośnie bez dyskusyi uchwalono następującą odezwę: „Rada Główna C. T. R. wobec nadchodzących z różnych stron kraju wiadomości o wzrastającej w sposób zastraszający konsumcyi wódki wśród szerokich mas ludowych, spowodowanej bądź brakiem przepisów, regulujących sprzedaż spirytusu, bądź też niezbyt ścisłą kontrolą tej sprzedaży — na zebraniu swem dnia 29 lutego r. b. uchwala, co następuje:

„Rada Główna C. T. R. uważa za swój obowiązek napiętnować jako czyn nieetyczny i nieobywatelski wszelką bezpośrednią sprzedaż spirytusu miejscowym konsumentom i szynkarzom. Zwłaszcza w tych wypadkach, gdy odbywa się ona z pominięciem ustanowionych przez władze przepisów, ograniczających tę sprzedaż. Rada Główna wzywa członków C. T. R. do wywarcia jaknajenergiczniejszego moralnego nacisku na ludzi, dopuszczających się podobnych wykroczeń. Rada Główna, mając na względzie ewentualne wymagania władz odległość od miast i kolei, uniemożliwiającą niektórym majątkom spieniężenie w inny sposób swego produktu, wreszcie konieczność produkcyi spirytusu dla celów technicznych, nie widzi możności całkowitego zaprzestania fabrykacyi spirytusu.

Z drugiej strony jednak Rada Główna, uważając fakt nadmiernego spożycia wódki za objaw szkodliwy z punktu widzenia fizycznego i moralnego zdrowia narodu, nie może faktu tego pominąć milczeniem i wzywa właścicieli gorzelni, aby, kierując się pobudkami dobra ogólnego, ograniczali tam, gdzie to jest możliwe, przerób kartofli na spirytus, spieniężając je raczej w postaci surowego produktu, tak niezbędnego dla wyżywienia ludności".

Plan odbudowy Kalisza.

Na ostatniem posiedzeniu Koła architektów nastąpiło ogłoszenie wyniku sądu konkursowego na plan zabudowania Kalisza. I-szą nagrodę sąd przyznał pracy Nr. 9 pp. Tad. Zielińskiego i Zygm. Wojciechowskiego, przy współudziale M. Bystydzieńskiego; II-ą nagrodę pracy Nr. 12 p. Zdz. Kalinowskiego. Nadto sąd polecił do zakupu prace następujące: Nr. 15 pp. W. Michalskiego i E. Bartłomiejszyka, Nr. 10 p. T. Tołwińskiego, Nr. 3 pp. Koreckiego, A. Paprockiego, K. Saskiego, K. Tołłoczki i B. Zborowskiego, Nr. 11 pp. R. Gutta i F. Krzywdy-Polkowskiego; Nr. 6 pp. A. Dygata, M. Kozłowskiego i B. Żurkowskiego, oraz pracę Nr. 7 p. J. Handzelewicza. Po ogłoszeniu wyniku konkursu pp. mec. Rymarkiewicz i mec. A. Parczewski dziękowali w imieniu Kaliszan Kołu architektów za jego współdziałanie w kierunku odbudowy Kalisza.

Wszystkie nadesłane na konkurs projekty wystawione są w sali Stow. Techników (Włodzimierska 3) na widok publiczny i mogą być oglądane codziennie od rana do zmierzchu.

Połączenie telefoniczne z Poznaniem.

Stosownie do rozporządzenia ministeryum wojny zostało przyłączone do związku telefonicznego urzędowe biuro handlowe w Warszawie, telef. 27 (Amtliche Handelsstelle in Warschau) oraz wszystkie jego biura (Łódź tel. 26), Częstochowa 30, Sosnowice 13, Włocławek 11, Konin 1 ze wszystkiemi Izbami handlowemi w Niemczech, które przystąpiły do centrali Izb handlowych, a więc także z poznańską Izbą handlową.

Ze sztuki.

W swoim czasie komitet Tow. Zachęty ogłosił konkurs na obraz „Polska" z terminem ostatecznym do 1 października r. b. Obecnie tenże komitet postanowił ogłosić taki sam konkurs na rzeźbę. — Warunki tego konkursu podane zostaną do wiadomości w najbliższym czasie.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Aida" Verdiego, jutro po południu o godz. 3 „Opowieści Hoffmana", wiecz balet „Pan Twardowski".

Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro „Mezalians" z pp. Frenklem i Rolandem.

Teatr Polski. Dziś „Strach na wróble", jutro po poł. „Niebieski ptak" Maeterlincka, wiecz. „Kordyan" Słowackiego.

Teatr Mały. Dziś „Nasi nie u nas" Miro, jutro „Kościuszko pod Racławicami".

Teatr Letni. Dziś premiera farsy „Fruwająca dziewczyna" Arnolda i Bacha, jutro powtórzenie tej samej sztuki.

Teatr Nowości. Dziś i jutro „Królowa kinematografu".

Teatr Praski. Dziś i jutro „Moralność pani Dulskiej" z R. Bartoszewską w roli głównej.

Z Płocka.

Od pewnego czasu czynny jest wydział hypoteczny przy sądzie okręgowym w Płocku. Sekretarzem mianowany został mecenas. Stanisław Zaleski. Niebawem otwarte będą kancelarye rejentów przy tymże sądzie; obecnie czynną jest kancelarya rejenta Antoniego Tyca.

Sekretarzem wydziału hypotecznego powiatowego mianowany został p. Jan Leśnikowski, adwokat. Od 2-ch tygodni odbywają się ćwiczenia straży w niedziele po poł. Do składu straży należą dawniejsi członkowie, oraz nowi kandydaci, przeważnie osoby młodsze. Naczelnikiem straży ogniowej jest, jak dawniej, p. Honoryusz Dunin-Wolski, pomocnikiem zaś jest p. Stanisław Lewandowski. Naczelnicy działowi obejmą swe obowiązki po ostatecznem skompletowaniu się straży. Narazie są pewne trudności z umundurowaniem nowych kandydatów, gdyż dawni członkowie milicyi miejskiej wywiezieni zostali w znacznej części w uniformach strażackich.

Zdrowotność miasta naogół jest zadawalająca. Dzięki przedsiębranym środkom epidemia tyfusu zmniejszyła się znacznie. W szpitalu żydowskim znajduje się około 40 osób, z tych 9 chrześcijan.

Szczepienie ospy odbywa się nadal w gmachu Banku państwa, kolejno, podług domów i ulic.

Z Galicyi.

Śniatyń. Obchodzono tu 18 z. m. uroczystość rocznicy oswobodzenia miasta od Rosyan.

W udekorowanej sali odbyło się dnia 18 z. m. uroczyste posiedzenie Rady miejskiej przy współudziale kierownika c. k. starostwa p. Włodzimierza Łodyńskiego i zaproszonych oficerów. Burmistrz zaproponował, aby generałowi Pflanzer-Baltinowi nadać najwyższą godność, jaką miasto dysponuje, t. j. godność obywatela honorowego. Wniosek ten jednogłośnie uchwalono.

Aprowizacya i zdrowotność Śniatyna jest dobrą. Gmina zawarła umowę z pobliską kopalnią węgla w Dziurowie na dostawę kilkudziesięciu wagonów węgla. Ze znacznie oddalonych lasów kameralnych w Utoporach sprowadził magistrat podwodami 1,000 m³ drzewa opałowego, które sprzedano mieszkańcom po cenach kosztu.

Ceny nabiału można nazwać nizkiemi; 3 jaja kosztują 20 hal., 1 klg. mięsa 2 kor. 50 hal.

Z Krakowa.

(Korespondencya własna „Godz. Polski").

Zaprowiantowanie miasta. — Tow. ochrony zagrożonej ziemi polskiej. — Udogodnienie dla akademików. — Podrożenie bielizny.

Sprawa należytego zaprowiantowania miasta od szeregu miesięcy nie schodzi z łamów pism krakowskich. Fundamentalna troska — zaopatrzenie w mąkę została przynajmniej na miesiąc bieżący zasadniczo załatwioną. Oto młyny bialskie mają dostarczyć w ciągu marca 120 wagonów mąki na wypiek chleba. Co do cukru, to mimo popłochu, wszczętego prawdopodobnie przez spekulantów, jak stwierdzono na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej, kontyngens jego w Austryi jest zupełnie wystarczający, a chwilowy brak w miastach galicyjskich da się wytłomaczyć trudnościami dowozu oraz spekulacyami hurtowników. Spekulanci często, korzystając z chwilowego braku cukru w Galicyi wschodniej lub środkowej, wywożą go tam z ogromnym zarobkiem z Galicyi zachodniej, co wywołuje brak cukru znowu u nas. Celem należytej aprowizacyi w cukier całego kraju, będzie Galicya podzielona na szereg mniejszych okręgów; wywóz cukru z jednego okręgu do drugiego będzie zabroniony.

Zapasy grochu i fasoli nie cieszą się wielkim pokupem w sklepach miejskich; w zeszłym tygodniu rozdano między kupców krakowskich wagon ryżu. Brak natomiast krup i grysiku.

Węgla i nafty obecnie w Krakowie nie brakuje.

W Krakowie odbywają się narady i przygotowania w sprawie założyć się mającego Towarzystwa ochrony zagrożonej ziemi polskiej. Wkrótce będzie uchwalony plan tej przyszłej organizacyi, do której będą należeć również banki i kasy polskie, mające wierzytelności na dobrach ziemskich. Do inicyatorów powyższej akcyi należy b. minister Długosz.

Ministeryum oświaty wystosowało do wszystkich uniwersytetów w Austryi reskrypt, którego celem jest złagodzenie pewnych niekorzyści, wynikających na punkcie posuwania się naprzód w studyach dla znajdujących się w szeregach wojskowych słuchaczów uniwersytetów, w porównaniu z tymi słuchaczami, którzy pozostali w kraju i mogą odbywać bez przerwy swoje studya uniwersyteckie. Reskrypt ten w głównych zarysach umożliwia słuchaczom wydziału prawa i słuchaczom wydziału filozoficznego skrócenie czasu trwania studyów o jeden rok. Co się tyczy słuchaczów medycyny, to skrócenie czasu trwania studyów było z wielu względów niemożliwe, gdyż ograniczenie materyału naukowego jest niedopuszczalne, ze względu na ich zawód, wymagający ścisłego i dokładnego odbycia studyów, przedewszystkiem zaś ze względu na pacyentów, z którymi w przyszłości będą mieli do czynienia.

Wspomniany reskrypt postanawia w ogólności, że imatrykulacye uniwersyteckie, dokonane przed wybuchem wojny, mimo przerwania studyów, zatrzymują ważność przez cały czas służby wojskowej, leczenia z powodu choroby lub zranienia i dalej na przeciąg sześciu miesięcy po opuszczeniu szeregów wojskowych, względnie po wyzdrowieniu. Ponadto rektoraty wszystkich uniwersytetów otrzymały polecenie, aby przy załatwieniu spóźnionych wpisów kierowały się jak największą względnością. To samo dotyczy także opłat uniwersyteckich.

Dzienniki wiedeńskie donoszą: Z powodu braku zapasów materyałów welnianych i podrożenia innych artykułów, potrzebnych do wyrobu bielizny, których cena poszła w górę o kilkaset procent, zmusiły fabrykantów bielizny do dalszego, znaczniejszego podwyższenia cen swoich wyrobów z ważnością wstecz od 15 b. m. Podwyższenie cen przez fabryki odbije się też dotkliwie na cenach w sprzedaży detalicznej.

A. B.

Komunikat Zjednoczenia Prawników Polskich.

Otrzymaliśmy następujący komunikat, który ze względu na jego aktualność poniżej podajemy:

W IMIĘ PRAWDY.

Niezrażeni insynuacyami i oszczerstwami, rozsiewanemi wśród ogółu, w poczuciu spełnianego względem społeczeństwa obowiązku obywatelskiego i zawodowego, adwokaci polscy, grupujący się w Zjednoczeniu prawników polskich, postanowili objąć stanowiska sędziowskie w zorganizowanem przez władze okupacyjne na czas okupacyi polskiem sądownictwie gminnem. Ponieważ krok ten przez niechętną nam grupę kolegów - prawników przed społeczeństwem w fałszywem przedstawiany jest świetle, uważamy za niezbędne poinformować społeczeństwo, jakie istotne motywy kierowały członkami Zjednoczenia w przeprowadzeniu omawianej akcyi.

Za obowiązek nasz uważaliśmy, by ze swej strony przyczynić się do oszczędzenia społeczeństwu, skołatanemu tylu nieszczęściami, sprowadzonemi przez toczącą się na naszem terytoryum wojnę, jeszcze jednej klęski, tej, która polega na ustaniu wymiaru sprawiedliwości lub na nieprawidłowym jej wymiarze. Wbrew zdaniu nieznacznej większości, wytworzonej na wiecach adwokatury warszawskiej, należąc do przegłosowanej sztucznie poważnej jej mniejszości, zgrupowanej obecnie w Zjednoczeniu, uważamy też, iż pozostawioną nam przez władzę okupacyjną tak ważną placówkę pracy narodowej, jaką jest sądownictwo, skwapliwie zająć i w rękach naszych utrzymać powinniśmy. A za powołanych ku temu uważamy jedynie prawników polskich, jako grupę zawodową, która wiedzą fachową, doświadczeniem prawniczem i znajomością życia ojczystego będzie w możności odrazu postawić to sądownictwo na należytej wysokości.

W poglądzie tym i w przygotowanej w tym kierunku pracy mieliśmy bez zastrzeżeń po swej stronie wielkiego obrońcę i prawnika, który żył jedynie ukochaniem Ojczyzny i troską o Jej przyszłość, i Jej godność i dobro, a był nim zgasły niedawno ś. p. Adolf Pepłowski — prawników takiej miary i zalet obywatelskich, jak prof. W. Holewiński, dziekan i poseł Alfons Parczewski, Adolf Suligowski, poseł do Rady Państwa Stanisław Rotwand, Ludwik Marczewski i inni.

Ubolewaliśmy wraz z ogółem adwokatury polskiej nad zaniknięciem sądów obywatelskich, ale nie możemy zgodzić się z tem, by opłakiwanie tego faktu miało się bez końca odbijać na życiu społecznem, wskutek uporu sfer prawniczych co do nieuczestniczenia w zaprowadzonem przez władze okupacyjne sądownictwie gminnem, pomimo uzyskania gwarancyi co do polskości tych sądów, zarówno w zakresie języka, jak i pod względem składu osobistego sędziów i ławników. Wśród insynuacyi przeciwko grupie naszej kierowanych, jedno z miejsc pierwszych zajmuje ta, że z propozycyą objęcia stanowisk sędziowskich zwróciliśmy się bezpośrednio do władz okupacyjnych z pominięciem Kom. Obywatelskiego st. m. Warszawy, jako instytucyi kierowniczej, powołanej rzekomo do decydowania w tej sprawie. Jest to świadome przeistaczanie prawdy. Nie myśmy się zwrócili do władz okupacyjnych, lecz przeciwnie, władze te zwróciły się do nas, my zaś przyjęliśmy jedynie uczynioną nam w tej mierze propozycyę. Co do pominięcia K. O. m. W., rzecz się również inaczej przedstawia. Wprawdzie nie uznajemy wyłącznego mandatu K. O. do decydowania w całym rozległym zakresie spraw publicznych; zadania jego są przedewszystkiem natury społeczno-gospodarczej, zarówno zaś sposób jego powstania, jego skład, nie stanowiący istotnej reprezentacyi ogółu i poszczególnych jego warstw, wreszcie nasuwająca najpoważniejsze zastrzeżenia działalność jego w zakresie elementarnych zadań tego rodzaju ratowniczej instytucyi publicznej, nie nadały mu cech nieprzepartego autorytetu. Nie widzimy w K. O. m. W. żadnych pierwiastków, któreby mu nadawały w jakiejkolwiek mierze wyłączny przywilej działania na arenie życia publicznego, ale wraz z całym ogółem chętniej widzielibyśmy, by K. O. we właściwym sobie zakresie działalności na seryo począł myśleć o podjęciu skutecznych środków ratowania umęczonej ludności od klęsk drożyzny, spekulacyi, głodu i braku pracy i aby się przedewszystkiem wziął do gruntownego uzdrowienia stosunków w swem łonie. Ale i w stosunku do K. O. uczyniliśmy więcej, niżby wymagała rola społeczna tej instytucyi, przed paru bowiem miesiącami grupująca się dziś w Zjednoczeniu część adwokatury polskiej złożyła Kom. Ob. st. m. W. (w początkach grudnia r. z.) umotywowaną propozycyę współpracy naszej przy organizowaniu polskiego sądownictwa gminnego, załączając nawet listę kandydatów-prawników do objęcia stanowisk sędziowskich. Na propozycyę tę K. O. nie odpowiedział wcale. Że nie uczynił tego z zasadniczych względów narodowych, jasnem jest stąd, że kiedy władze okupacyjne zażądały listy kandydatów na sędziów, K. O. nie uchylił się bynajmniej od współdziałania w tej mierze, lecz zaproponował na stanowiska sędziów kilkunastu kupców i przemysłowców, czem sprawił, że sądownictwo gminne polskie w Warszawie zaczęło funkcyonować. Prócz sędziów, wskazanych przez K. O., udział w sądownictwie tem wziął liczny szereg ławników polskich z pośród obywateli stolicy. Jeżeli przeto w udziale Polaków w sądownictwie gminnem któśkolwiek upatrywać chciałby czyn z interesem narodowym niezgodny, to zarzut ten stosowaćby się mógł jedynie do K. O., który sądy te przez sędziów-Polaków, aczkolwiek nie fachowców, obsadził. Dlaczego jednak narodowo chwalebnem ma być obsadzenie sądownictwa przez polskich przemysłowców i kupców, a zdradą narodową — objęcie tych samych funkcyi sędziowskich przez polskich prawników, rzecz to wręcz nie do pojęcia. Jasnem jest, że obecnem przystąpieniem naszem do udziału w polskiem sądownictwie gminnem nie dokonywamy jakiegokolwiek wyłomu w stanowisku narodowem. Pragniemy tylko przez rozszerzenie działalności sądów gminnych i przyjęcie w nich udziału przez prawników polskich przyczynić się do tego, by wymiar sprawiedliwości dla ludności polskiej, przez Polaków wykonywany, w języku polskim, którego od lat czterdziestu byliśmy pozbawieni, postawiony był na należytym poziomie.

Za dowód tego, że stanowisko nasze w danej sprawie nie jest czemś odrębnem i sprzecznem ze stanowiskiem ogólno - narodowem, jak nam chcą imputować, służą liczne fakty następujące: 1) otworzyli kancelaryę i prowadzą czynności przy Sądzie okręgowym, kierowanym przez władze okupacyjne, rejenci; czynny jest Wydział hypoteczny w całym swym składzie; 2) wyłącznie Polacy, w tej liczbie wielu prawników składają milicyę miejską, będącą w bezpośredniej zależności od władz okupacyjnych; 3) prawnicy, stanowiący w drodze potępionego dawno systemu administracyjnego cały szereg spraw karnych, które podlegały kompetencyi sądów gminnych i powinny były być rozpoznawane przez nie jawnie i wyłącznie po polsku. I — rzecz nader szczególna — we wszystkich tych instytucyach uznało za właściwe wziąć udział wielu z tych prawników, którzy nam mają za złe objęcie stanowisk w sądownictwie gminnem. Skąd ta podwójna miara — też rzecz nie do zrozumienia. A dalej jeszcze jedna rzecz charakterystyczna: adwokaci polscy, bez różnicy zapatrywań, występują w charakterze obrońców i zastępców stron przed sądami okupacyjnemi, nietylko gminnemi, lecz i w sądach okręgowych. Szczerość i konsekwencya stanowiska nakazywałyby przeciwnikom naszym inne w tym względzie postępowanie. Wreszcie, gdyby stanowisko nasze sprzeczne było z narodowym punktem widzenia, należałoby potępić tych wszystkich, którzy stanęli do pracy w otworzonych przez władze okupacyjne wyższych uczelniach polskich — w uniwersytecie i politechnice, i to zarówno personel profesorski, jak i ucząca się młodzież. Dotychczas jedynie rosyjska Duma państwowa ma za złe posłowi Parczewskiemu, iż przyjął w uniwersytecie polskim w Warszawie profesurę i dziekanat.

Pretensyę do nas mogą mieć jedynie koledzy-adwokaci, którzy środkami przez nas nieaprobowanemi stworzyli nieznaczną większość na wiecach adwokackich. Ale my nie działamy w imieniu ogółu adwokatury, lecz wyłącznie jako samodzielna grupa zawodowa, mająca na rzecz zasadniczo odmienny pogląd, nie uznajemy prawa jakiejkolwiek, nawet istotnej większości, do gwałcenia woli i przekonań mniejszości w sprawach życia publicznego. Że jednak pragnęliśmy działać w porozumieniu i z drugim odłamem adwokatury, niech świadczy fakt, że zwracaliśmy się do niego z propozycyą podjęcia wspólnych kroków w celu zorganizowania sądownictwa gminnego. Przeciwnicy nasi jednak propozycyi naszej nie przyjęli, stojąc niezawodnie na gruncie wyłącznego prawa swojego do wpływu na życie publiczne, a obecnie zajmują się rzucaniem śmiesznych anatem, błędnie i stronniczo informując ogół i o przebiegu sprawy i o działalności naszej grupy w tak ważnej dla całego naszego społeczeństwa sprawie. Stosunek ten nasz do mniemanej większości adwokatury jest sprawą wyłącznie naszą, międzykorporacyjną. Porachunki nasze z grupą kolegów, która chciała wywierać zmonopolizowany wpływ na całe życie publiczne, przeprowadzimy w łonie życia korporacyjnego, wobec społeczeństwa zaś stajemy w poczuciu przyjęcia ciężkiego odpowiedzialnego obowiązku, przed którego spełnieniem cofnąć się nam nie było wolno.

O wyrok społeczeństwa jesteśmy w sumieniu swem zupełnie spokojni. Nowi zaś sędziowie przystępują do pracy w tem przekonaniu, że stanie się ona podwaliną wprowadzenia sądownictwa polskiego w całej rozciągłości.

Zjednoczenie Prawników Polskich.

Z życia wygnańców.

Polacy w Rostowie nad Donem.

Prawie samych początków wojny sięga założenie polskiego komitetu w Rostowie nad Donem. We wrześniu 1914 r. utworzył się przy Towarzystwie dobroczynności komitet pomocy ofiarom wojny. Inicyatorami jego byli ks. Kardasiewicz, p. Izdebski i p. Marcinkowski. Dochody miesięczne ze składek wynosiły około 300 rb. Utworzono schronisko dla wygnańców i utrzymywano w ziemstwie dwa łóżka dla rannych. W październiku przekształcił się miejscowy komitet w oddział petersburskiego centralnego komitetu i odtąd rozpoczyna się systematyczna praca komitetu, przy pomocy najwybitniejszych przedstawicieli miejscowej inteligencyi. Na czele komitetu stoi prezydyum, złożone z siedmiu osób. Prezesem jest p. Henryk Lesiński. Posiedzenia prezydyum i plenarne odbywają się co tydzień. Członków komitetu jest 28. Powstało dotąd 9 schronisk, 3 ochronki, 4 szkoły, ambulatoryum, 2 internaty dla dziewcząt, internat dla studentów, szpitalik dla inwalidów. Na czele zarządu przytułków stoi ks. Stanisław Kardasiewicz, poszczególnemi instytucyami kierują opiekunowie, którzy działają autonomicznie. Nie podobna wymienić w skromnych ramach niniejszego artykułu wszystkich kierowników. Wydatne rezultaty ich pracy są dla nich dostateczną nagrodą. Od niedawna istnieje też w łonie komitetu patronat dla Galicyan. Należy się uznanie Domowi pracy, który powstał pod kierunkiem p. Eysmotta. Istnieje w nim szwalnia, warsztat szewcki, stolarski i inne. Dzięki zaś staraniom inż. Kotowskiego utworzyło się biuro robót pisarskich, które wykonywa przepisywania i przekłady. Działem rosyjskim kieruje pani Berlach z Łodzi, działem polskim prof. Bełczyński ze Lwowa. Budżet miesięczny komitetu dochodzi obecnie do bardzo poważnych rozmiarów, w lutym naprz. przeszło 30 tys. rb. (WAT).

Polacy w Kijowszczyźnie.

W Taraszczy i wsiach, stanowiących prawie jedną całość z nią, rokitiański oddział C. K. O. rozmieścił kilkadziesiąt rodzin wysiedleńców, oddając je pod opiekę trzech członków-opiekunów. Najwięcej, bo przeszło 250 osób, pozostaje pod opieką członka G. Sadowskiego, który każdą chwilę wolną od zajęć obowiązkowych poświęca temu zadaniu. Licząc się z ogromną formalistyką C. K. O., pracę rachunkową odrabia nocami. Z wielką umiejętnością wyszukuje prace dla robotników, bada zdolności i kwalifikacye, rozdziela zajęcia. Mając możność ku temu, zorganizował dostawę opału z poblizkich lasów do miasta, dając zarobek wysiedleńcom, posiadającym konie, a jednocześnie robi przysługę mieszkańcom miasteczka. W ten sposób zapobiega wyzbywaniu się uprzęży, co jest bardzo ważne, gdyż każdy wysiedleniec czeka wiosny, tęskny wzrok kieruje na zachód i marzy o powrocie. Pracują więc nasi rodacy w lasach jako drwale, na folwarkach i t. d P. Sadowski rozdziela zapomogi, rozdaje ubrania, sprowadza doktora lub księdza. Dlatego wśród wysiedleńców uchodzi za najlepszego z „panów"... Wieś Mikołajówka ma przeszło 100 osób wysiedleńców, pozostających pod opieką stawiskiego oddziału C. K. O. Opiekunem jest p. Wł. Domański. Wszelako najwięcej pracy przypada w udziale pani Annie Domańskiej. Codzienne kłopoty, potrzeby, leczenie cierpiących tułaczy spada całkowicie na panią Domańską. Słyszałem zdania, że robotnik-wysiedleniec jest leniuch i próżniak. Myślę, że takie określenia są niezupełnie słuszne. Jeżeli zdarzały się wypadki czasowego uchylenia się od pracy, to należy je kłaść na karb tych okoliczności, które ci biedacy przeszli; należy pamiętać, iż ci ludzie wszystko swoje zostawili w perzynie, że mają poszarpane nerwy, że po kilkanaście tygodni spędzili w „budach", że potem, co przeszli, nie mają siły by na zawołanie stanąć do pracy wśród obcych mimo gwałtownej potrzeby. Nie należy więc zbyt surowego sądu wydawać, gdyż może to o

studzać ludzi w dobroczynności, szkodzić biedakom, a co najważniejsze — może bardzo źle wpływać na ogólną sprawę. (WAT).

Z życia Polaków na Wołyniu.

Smutna jest okolica nasza — pisze korespondent „Gazety Polsk." w Petersburgu z Lubaru na Wołyniu. Niepokój i trwoga we wszystkich sercach. Często w cichą, spokojną porę słyszymy w oddaleniu gdzieś strzały. To walka wre, a ludzie padają jak kłosy pod ręką żniwiarza. To wojna kładzie swą krwawą rękę na dziejach ludzkości. Niedawno jeszcze przez miasteczko nasze przeciągały długie szeregi osób, uciekających z miejsc zajętych przez Austryaków. Porzucili gniazda rodzinne, poszli w głąb kraju na tułaczkę, rozsypali się po świecie, jak liście w jesieni, burzą gnane. Może ta sama dola nam grozi, ale nie opuszczamy rąk, staramy się zrobić wszystko, co w mocy naszej, by ulżyć doli tamtych biedaków, pozbawionych domów i dobytku, których ojcowie, mężowie i bracia, już może głowy pokładli na pobojowisku. Założony w roku 1914 w Lubarze Komitet niesienia pomocy ofiarom wojny skończył rok swej działalności. Od czasu założenia liczba członków jego zwiększyła się z 25 do 140. Prace oddziału podzielono na sekcye. Zarząd komitetu pozostaje ten sam, ks.Holiński jest prezesem, Leon Malinowski sekr. i T. Zaleski skarbnikiem. (WAT.).

Schronisko dla starców polskich w Petersburgu.

Do szeregu zakładów, wzniesionych przez energiczne Towarzystwo pomocy dla ofiar wojny w Petersburgu, przybyła świeżo instytucya w Leśnem, pod Petersburgiem. Jest nią schronisko dla starców i staruszek polskich ofiar huraganu wojennego. Zakład został poświęcony w przedostatni czwartek. Znalazło w nim schronienie 40 osób, pochodzących głównie z Królestwa Polskiego i z Litwy. Opiekę nad instytucyą roztoczyło koło politechników. (WAT).

Kredyty oświatowe dla wygnańców polskich.

Na ostatniem posiedzeniu komitetu W. Ks. Tatjany poseł Święcicki wystąpił z wnioskiem o zwiększeniu kredytów na pomoc naukową dla wygnańców polskich, przybywających do Petersburga. Komitet zgodził się z motywami i statystyką cyfrową, przedstawiona przez p. Święcickiego i wyasygnował na otwarcie nowych 6-ciu szkół dla 900 dzieci przy Polskiej Macierzy Szkolnej miesięcznie 4.200 rb., na kursa buchalteryjne 1.200 rb. jednorazowo i po 1,000 rb. miesięcznie na opłatę za prawo nauki w drugiem półroczu, dla studentów wygnańców 27,000 rb. jednorazowo i na ubranie dla uczniów w bursie 5,000 rb. jednorazowo. Również na tem samem posiedzeniu poseł Święcicki bronił wniosku swego o pomoc na wydatki kulturalne dla Komitetu Obywatelskiego Wileńsko - Kowieńskiego w ilości 40,000 rubli miesięcznie. Po długich i burzliwych debatach kredyt 40,000 rb. został wprowadzony do budżetu Komitetu Tatjany na miesiąc luty, z tem zastrzeżeniem, że suma ta wypłacona zostanie po przedstawieniu szczegółowego projektu wydatkó.w Przy tem wyrażony został dezyderat, aby do składu komitetu wprowadzono przedstawicieli narodowości, nie mających w nim dotychczas przedstawicielstwa. (WAT.).

Polskie święto sokole w stolicy Rosyi.

Popis doroczny Sokoła polskiego w Petersburgu wywołał, jak zwykle, wzmożoną pracę kolonii polskiej. Druhowie i panie, dokładali nie mało starań, aby to święto sokole w dodatku połączone z dziesięcioleciem Towarzystwa jak najlepiej wykazało tę energię i sprawność, które w ciągu owego istnienia były cechą polskiego Sokoła w Petersburgu. „Choć czasy ciężkie, choć krwi i łez strumienie płyną, lecz nie zmoże nas burza, gdy siła woli posłucha". Takiemi słowy zakończył podczas święta wygłoszoną mowę swoją przedstawiciel kół sokolskich. (WAT.).

Wystawa polska w Petersburgu.

Pisma petersburskie zapowniają zgodnie, że wystawa malarzy polskich w stolicy rosyjskiej, spotkała się z najbardziej świetnem powodzeniem. To też czysty dochód, przeznaczony na rzecz rannych Polaków, będzie nie mały. (WAT.).

Zniesienie ograniczeń dla Polaków.

Z Petersburga donoszą, że 22-go lutego odbyło się w departamencie spraw wewnętrznych pierwsze zebranie organizacyjne naczelników różnych wydziałów w sprawie zniesienia ograniczeń względem Polaków. Przewodniczył wiceminister, Wołkoński. Postanowiono wszelkie związane z tą kwestyą sprawy omówić na naradzie. Posiedzenie miało czysto organizacyjny charakter. Opracowano plan prac w sprawie ustalenia tekstu odnośnego prawa. (WAT.).

Wieści z Rosyi.

Za zdradzenie tajemnic dyplomatycznych.

Minister sprawiedliwości, Chwostow, po porozumieniu się z Sazonowem złożył w radzie ministrów rosyjskich projekt prawa o zwiększeniu stopnia odpowiedzialności za wyjawienie tajemnicy dyplomatycznej. Memoryał głosi między in. co następuje: „Według oświadczenia ministeryum spraw zagranicznych, wychodziły ostatniemi czasy na jaw wypadki ogłaszania w prasie tajnych informacyj, dotyczących zarządu spraw międzynarodowych i pełnomocnych rokowań rządu z państwami zagranicznemi. Winowajcami w większości wypadków były osoby, usunięte ze służby w ministeryum spraw zagranicznych. Nie jest również wyłączona, niestety, możliwość, że winowajcami mogły być i osoby pracujące dalej w ministeryum. Organy prasowe nie zdają sobie sprawy z tego, ile szkody pociąga za sobą ogłaszanie podobnych tajemnic. Minister sprawiedliwości proponował wniesienie do kodeksu karnego artykułu, mocą którego winni podobnego wykroczenia, o ile nie podlegają bardziej surowej karze za zdradę państwową, karani będą więzieniem w domu poprawczym na termin nie przekraczający 3 lat. Jeżeli zaś podane do wiadomości publicznej informacye powierzone były winowajcy w związku z zajmowanem przez niego stanowiskiem, to na termin nie mniejszy niż trzyletni". Dotychczas ogłaszanie tajemnic służbowych karane było więzieniem od 4 do 8 miesięcy (WAT).

Podróż Jerzego Michałowicza.

Wielki książę Jerzy Michałowicz w drodze powrotnej z Japonii przez Władywostok zwiedził szereg znajdujących się w granicach nadamurskiego okręgu wojennego obozów koncentracyjnych jeńców wojennych armii niemieckiej, austryacko - węgierskiej i tureckiej i wyniósł stamtąd najlepsze wrażenie.

Lokale zajmowane przez jeńców, okazały się zupełnie odpowiednie, bo ciepłe i porządnie utrzymane. Sami jeńcy mieli wygląd rzeźki i zdrowy, przyczem chorych w obszarach prawie nie było.

Pożywienie okazało się wszędzie zupełnie dobrem. Jeńcy rozpytywani przez księcia i towarzyszące mu osoby, żadnych skarg nie składali.

Wiadomość tę podajemy na odpowiedzialność „Dziennika Kijowskiego", z innych stron bowiem dochodzą nas wieści o mniej korzystnem położeniu jeńców wojennych w Rosyi. (WAT.).

Bezpośrednia komunikacya z Japonią.

„Riecz" donosi, że Komisya do spraw komunikacyi międzynarodowych bezpośrednich przyszła do wniosku, że kwestya wprowadzenia takiej komunikacyi między Rosyą a Japonią nie może być zdecydowana pozytywnie do czasu przywrócenia normalnych warunków ekonomicznych w kraju. (WAT.).

Wysiedlanie łotyszów.

„Gazeta Polska" donosi, że poseł łotewski do Dumy Państwowej, Goldman, otrzymał depeszę kolonistów - łotyszów w gubernii wołyńskiej, iż rozporządzenie o wysiedleniu z gubernii tej Niemców kolonistów, stosowane jest również względem łotyszów, przyczem ci ostatni bezskutecznie starają się przekonać władze administracyjne, iż nie mają nic wspólnego z kolonistami narodowości niemieckiej. Poseł, Goldmann, prosi przeto ministra o najrychlejsze udzielenie odpowiednich wskazówek władzom wołyńskim. (WAT.).

W sprawie polskiej.

Prasa zagraniczna podaje szczegóły o mowie, jaką wygłosił poseł stronnictwa kadetów Milukow, w sprawie Królestwa Polskiego. Najciekawsze jest to, że największy przeciwnik Milukowa, Puryszkiewicz, popierał jaknajgorliwiej jego żądania i zgadzał się z nim po raz pierwszy może od powstania Dumy, we wszystkiem. (WAT.).

Wznowienie procesu Bispinga.

Pisma rosyjskie donoszą, że w tych dniach ma przybyć do Moskwy minister sprawiedliwości, w celu zaznajomienia się z warszawskiemi instytucyami sądowemi. Jak donoszą, większość Izb cywilnych pozostała w Warszawie, akta zaś spraw karnych przewiezione zostały do Moskwy. Prawdopodobnie część spraw karnych będzie rozważana w Moskwie. Między innymi wznowiony będzie proces Bispinga. Sprawa dalszej działalności warszawskich instytucyj sądowych będzie rozstrzygnięta z chwilą przyjazdu ministra do Moskwy. (WAT.).

Wyjazd biskupów na Litwę.

Dziennik Kijowski donosi, że centralny komitet litewski zwrócił się do biskupów: żmudzkiego — ks. Franciszka Karewicza i sejneńskiego — ks. Antoniego Karasia z prośbą o wyjechanie przez Szwecyę do zajętej Litwy, w celu wpływania na swą wstrząśniętą moralnie owczarnie. Biskup Karewicz wyraził już swą zgodę na wyjazd i Centralny Komitet litewski poczynił odpowiednie kroki w ministeryach spraw wewnętrznych i spraw zagranicznych, oraz w Watykanie. W związku z tem przyjechał biskup Karewicz do Petersburga. (WAT.).

Nr. Szebeko jedzie do Paryża.

Pismo rosyjskie „Dień" dowiaduje się, że na konferencyę sprzymierzeńców w Paryżu Rosya wydeleguje byłego ambasadora w Wiedniu, hrabiego Szebeko. (WAT.).

Zatarg wśród duchowieństwa.

Prasa petersburska rozpisuje się o ponownym zatargu, do którego miało dojść pomiędzy metropolitą petersburskim a nadprokuratorem św. Synodu. Według doniesienia „Nowoje Wremia" zatarg ten posiada tym razem charakter bardzo poważny i mógłby łatwo doprowadzić do niebezpiecznego przesilenia wśród wysokiego kleru rosyjskiego, tym bardziej, iż powody zatargu nie są natury ściśle osobistej, lecz politycznej i że każdy z obu przeciwników ma po swej stronie silne stronnictwa w łonie duchowieństwa. (WAT).

Rozmaitości.

Amnestya w Austryi.

Dziennik urzędowy zamieszcza rozporządzenie, na mocy którego cesarz austryacki ogłosił amnestyę dla pewnej części więźniów niepolitycznych. Co się zaś tyczy więźniów politycznych, to dla tych ogłoszono już dawniej amnestyę, która weszła już nawet w życie. (WAT).

Lansing żąda szybkiej akcyi od Carranzy.

Sekretarz Stanu Lansing, wysłał do reprezentanta Stanów Zjednoczonych w Queretaro telegram, w którym poleca mu zażądać od Carranzy natychmiastowej akcyi, celem ukarania bandytów, którzy zamordowali niedaleko Chihuahua 16 Amerykanów, a nadto, jak się dodatkowo okazuje, 13 innych cudzoziemców.

Ostatnio nadeszły do departamentu stanu depesze, że napadem na Amerykanów kierowali generałowie Pablo, Lopez i Reyna, pozostający w ścisłych stosunkach z Willą, oraz że ciała zamordowanych wysłano specyalnym pociągiem z Chihuahua do El Paso. Carranza ma zarządzić natychmiastowy pościg bandytów, a nadto wysłać do różnych kopalni meksykańskich większe oddziały wojska. (WAT.).

Starcie między strajkującymi.

Pisma angielskie donoszą o krwawem starciu, jakie miało miejsce w Chicago pomiędzy łamistrajkami a strajkującymi, przyczem zabito i raniono kilkanaście osób. Rozruchy powstały wskutek fatalnej pomyłki. Dwie bandy łamistrajków i specyalnych stróżów kompanijnych, dążących do fabryki Edwards Valve Manufacturing. Com. spotkały się na skrzyżowaniu dwóch ulic i biorąc się wzajem za bandę strajkujących, rzuciły się na siebie. Padło przeszło 400 strzałów rewolwerowych. Obie bandy rozbiegły się i szukały schronienia przed padającemi kulami. Panika objęła całe miasto.

Dalszej walce zapobiegło nadejście szefa policyi z większym oddziałem policyantów. Fabryka była przez całą noc otoczona gęstym łańcuchem policyantów.

W fabryce, o której mowa, wyrabiającej 12 calowe pociski dla aliantów, zastrajkowało 400 maszynistów, żądając 5 centów na godzinę podwyżki.

Podczas starcia padło po jednej i drugiej stronie kilku robotników, kilkunastu zaś odniosło ciężkie rany. Zostali oni odwiezieni w stani. beznajdziejnym do miejscowych szpitali. (WAT.).

Izba francuska a Duma.

Pisma francuskie donoszą, że po ostatniem posiedzeniu Izby francuskiej otrzymał prezes Izby, Deschanel, od posłów Lafont, Leygues i wielu innych projekt rezolucyi co do przesłania Dumie specyalnego pozdrowienia. Odczytany przez prezesa Izby tekst, powziętej rezolucyi został przyjęty przez Izbę huraganem oklasków i jednogłośnie zaaprobowany przez posłów. (WAT.).

Dział ekonomiczny.

Jeszcze o przesileniu kredytowem.

Z kryzysów ekonomicznych należy o tyle korzystać, aby z nich wyciągnąć doświadczenie na przyszłość, aby nie mówiono o nas, iż wojna niczego nas nie nauczyła. Jedną z ważniejszych nauk, jakich udzieliła wojna, jest sprawa prawidłowego operowania kredytem.

Kredyt od słowa „credo" jest wiarą, lecz nie powinien być wiarą ślepą nawet w stosunku do radców bankowych. Wszak mieliśmy w Łodzi przykład Meyera, a przytem nie powinni korzystać z kredytu w instytucyi żadnej ci, którzy w tych instytucyach rządzą. Dzieje się, niestety, przeciwnie, i może w tem leży jedna z głównych przyczyn ujemnych warunków naszego kredytu, który jest podstawą handlu i dlatego fundamenty podtrzymujące podstawę, muszą być przedewszystkiem solidne. Powinni być przytem raz na zawsze odsunięci rozmaici pośrednicy w dyskoncie, biorący prowizye od klientów i instytucyi a w czasach obecnego kryzysu, zarabiający kosztem banków na regulacyi.

Gdy podstawa będzie zdrową, a kredyt celowy i nie ślepy, wtedy można już mówić o innych reformach kredytowych. Przedewszystkiem klienci za gotówkę powinni rzeczywiście ową gotówkę w ciągu 30 dni po odebraniu towaru płacić, a nie przeciągać na wiele miesięcy, by potem dług pokrywać wekslami znów z wielomiesięcznym terminem płatności. Jeszcze gorszą jest praktyka otwartych kredytów ad calendas graecas. Unormowany musi być termin kredytu nie dłuższy, nawet w manufakturze, nad 4 do 6 miesięcy najwyżej. Ten punkt jest tak ważny jak i kontrola kredytu, a właściwie centralizacya, by jednostki poszukujące kredytu, a nie mające odpowiednich środków nie korzystały w równej mierze w 10 instytucyach z kredytu nadmiernego, który kupca trzyma na powierzchni tak długo, dopóki nie nadchodzi jakiekolwiek przesilenie. Znamy przypadki, iż kupcy kredyt łatwy i olbrzymi trwonili w sposób najrozmaitszy. Spekulowali, budowali domy i fabryki lecz swoje zobowiązania otwarte przeciągali nie na miesiące, lecz całe lata. Bankructwo jednego tylko takiego osobnika pociąga za sobą jego przyjaciół, znajomych i krewnych z nim interesami złączonych. Łańcuch zrywa się i wszystko ginie. Wyobraźmy sobie owe etapy: kredyt towarowy, wekslowy, osobisty, grzecznościowy, tratty zagraniczne, akceptowane przez banki, blanko - kredyt, a w końcu rozmaite kredyty hipoteczne, publiczne i prywatne. Wszystko bez kontroli, na dobrą wiarę opinii. Chodzi właśnie o to, by dający kredyt, stworzyli sobie jakąś bezstronną centralę kontrolującą, z postanowieniem nie pomagania ludziom złej woli, zwolennikom spekulacyi i życia nad stan. Oprócz kontroli faktycznej służy jeszcze taktyka ukrócania kredytu.

Ograniczenie kredytu na 4 do 6-ciu miesięcy powiększa obroty hurtowników i fabrykantów, bo przedłużenie terminów jest główną przyczyną przesilenia kredytowego.

Pożądanemi są po wojnie — o czem już wielokrotnie w Warszawie pisano — towarzystwa rewizyjno - kontrolujące. Głównie jednak związki przemysłowców powinny w swe ręce wziąć kwestye przyszłych kredytów i nie tracić odwagi, gdy pierwsze starania zawiodą. Dalszą drogą powinny być związki współdzielcze fachowe, pod ścisłą kontrolą członków, by obciążenia i długi systematycznie obniżać a do większych przedsiębiorstw solidarnie się łączyć.

Warunki zapłaty za towar przedewszystkiem muszą wszędzie w przyszłości być ściśle utrzymane, a usuwający się od przyjęcia warunków powinien być wszędzie odsunięty od korzystania z kredytu. Chodzi nam o uzdrowienie tych przykrych, niesolidnych warunków, w jakich się znajduje przemysł i wielki handel, borykający się ciągle z nadmiernemi stratami i zmuszony w kalkulacyi te straty uwzględniać, w skutek czego i towar bywa droższy. Chodzi nam nietylko o rynki miejscowe, lecz i o możność zdobywczej konkurencyi w przyszłości na rynkach wschodnich i o zmuszenie klienta do pilnowania terminów zobowiązań.

Do tych wszystkich i podobnych zamierzeń potrzebna nam jest przedewszystkiem Izba Handlowa i przemysłowa. Zanim jednak Izba się utrwali, pragnęlibyśmy drogą ankiety dotyczącej dotychczasowych warunków kredytowych i projektów reform w rozmaitych branżach handlu i przemysłu z uwzględnieniem fachowych potrzeb, przyczynić się do uzdrowienia naszych stosunków kredytowych.

Otwierając więc teraz ankietę, prosimy, by osoby zainteresowane nadesłały do naszej Redakcyi (Łódź, Piotrkows' 86—

Warszawa, Chmielna 10) swe poglądy w kopertach zapieczętowanych z napisem: „Ankieta kredytowa". Zebrany w ten sposób materyał opublikujemy. X.

Amerykańskie papiery wartościowe w Europie.

Wobec starań poczynionych przez rząd angielski, by przez skup i przyjmowanie w zastaw amerykańskich papierów wartościowych polepszyć swój kurs wekslowy w Ameryce, coraz większego nabiera znaczenia pytanie: ile też papierów tego rodzaju znajduje się wogóle w Europie.

Nowojorski „Wall Street Journal" zwrócił uwagę na powyższe zagadnienie i opracował zestawienie znajdujących się na rynkach europejskich akcyj amerykańskich przedsiębiorstw kolejowych. Zestawienie owo nie rości sobie bynajmniej pretensyi do zbytniej ścisłości, gdyż inne papiery amerykańskie również przedostały się do Europy przez Ocean Atlantycki poza akcyami kolejowemi. Pomimo to cyfry owe, opierające się na danych rzeczowych, muszą naogół zgadzać się z istotnym stanem rzeczy, zwłaszcza, że akcye amerykańskich przedsiębiorstw kolejowych stanowią większość papierów wartościowych, które z Ameryki przywędrowały do Europy.

Wspomniane zestawienie obejmujące 29 najpoważniejszych akcyi kolejowych wykazuje najzupełniej nieoczekiwanie, że bardzo nieznacznie zmalała wartość ogólna owych papierów znajdujących się w posiadaniu Europy w d. 1 stycznia 1916 r. w porównaniu z d. 30 czerwca roku 1915 wzgl. 1914. Gdy bowiem liczba posiadaczy akcyi amerykańskich w Europie d. 30 czerwca 1915 r. wynosiła — 24,492, do 1 stycznia 1916 r. spadła ona zaledwie na 24,222; co się zaś tyczy liczby posiadanych przez nich akcyi, to liczba ich wynosiła 1 stycznia 1916 r. 3.040,648, 30 czerwca 1915 r. — 3.444,993 i 3.106,285 w roku poprzednim.

Wszystkie te liczby są bardzo zamienne. Wykazują one przedewszystkiem, że liczba znajdujących się w Europie walorów amerykańskich jeszcze w styczniu b. r. była bardzo znaczna i następnie, że myśl poprawienia kursu wchodowego przez wejście w posiadanie poważnych ilości papierów wartościowych jest bardzo szczęśliwą. Stosunkowo niewielkie różnice w ilościach zarówno akcyi jak i ich posiadaczy tłomaczy się tem, iż hasło wykupywania amerykańskich papierów rzucone zostało przez Anglię dopiero w początkach bieżącego roku.

Co jest jednak najznamienniejsze, to to, iż liczba akcyi wzrosła między 30 czerwca 1915 r. a stycznia 1916 r. w przeszło 300,000 sztuk. Fakt ten świadczy, iż kapitaliści angielscy zdawali sobie dokładnie sprawę z pomyślnych dla Ameryki następstw obecnych i chętnie lokowali swe pieniądze w akcyach amerykańskich. Jaką wartość reprezentują te zakupy, określić trudno dopóki znamy tylko ogólną liczbę zakupionych akcyi, nie wiemy jednak, o jakich dokładnie walorach jest mowa; przypuszczać jednak można, iż kapitaliści angielscy kupowali tylko solidne papiery, a wobec tego wartość ich musi być znaczna i rzeczywiście wpłynąć to musiało na zmianę kursu wekslowego. Ale wobec tego cała ta operacya prywatnych kapitalistów, acz bezwątpienia korzystna dla nich, jest mocno nielojalną w stosunku do rządu angielskiego, pragnącego „uregulować", to znaczy, podnieść kurs wekslowy, gdyż przez swe zakupy otwarcie przeciwdziałali oni dążeniem swego rządu. W gruncie rzeczy jednak Anglicy pozostali wierni tylko w tym wypadku swemu hasłu: „busines as usual".

Przymusowa pożyczka w Holandyi.

Holenderski minister skarbu H. Gjin wystąpił w Izbie z wnioskiem wewnętrznej pożyczki na sumę 125 milionów guldenów; zaproponował on przytem, by w razie, gdyby dobrowolne zapisy nie pokryły conajmniej 100 milionów, rząd miał prawo rozłożyć całą pożyczkę między obywatelami posiadającymi ponad 50.000 guldenów majątku. Ta przymusowa pożyczka przynosiłaby wtedy tylko 3½%, zamiast 4½%, które przynieść ma pożyczka, jeśli pokryta zostanie z zapisów dobrowolnych.

Stan złota w niemieckim Banku Państwa.

Według otrzymanej wczoraj depeszy z Berlina, stan złota w Niemieckim Banku państwą wynosi w obecnej chwili 2.457.149.000 marek.

4-ta pożyczka rzeszy niemieckiej.

W czasie, pomiędzy 4 a 22 marca, będą przyjmowane podpisy na czwartą pożyczkę wojenną Rzeszy niemieckiej po kursie 98½% za 5% obligacye i po kursie 95% na 4½% przekazy skarbowe. Podpisy przyjmuje Bank Rzeszy, wszystkie banki, domy bankowe, kasy oszczędności, towarzystwa ubezpieczeń i instytucye pocztowe.

Giełda paryska.

PARYŻ	26/II	25/II
Akcye Briańskie	310.—	310.—
„ Lianozowskie.	—.—	—.—
„ Malcowskie	480.—	—
„ Tulskie	10.60	10.70
„ Neft	—.—	—.—
„ Bakińskie	12.38	1242.—
„ Lena Goldfields	—.—	—.—
3% renta francuska	61.50	61.45
5% ros. renta z 1906 r.	83.50	83.50
3% „ „ z 1896 r.	53.40	53.40
Pożyczka francuska	87.25	—.—

Giełda Londyńska.

	29/II
2½% Konsole angielskie	58.12
5% Renta rosyjska 1906 r.	84
4½% Renta rosyjska 1909 r.	74
Lena Goldfields	1⁷/₈ 1 st.
5% Argentyn. 1886	96.50
4% Brazyl. 1889	46.62
4% Japońskie 1899	72
3% Portugal.	—.—

Weksle (3 mies.) na Amsterdam 11.42½ krótkoterminowe 11.22½. Weksle na Paryż (3 mies.) 28.40. Krótkoterminowe 28. Weksle na Petersburg krótkoterminowe 151.

Berlińskie kursy dewiz.

Berlin, 2 Marca. Urzędowe notowania kursów dewiz, za wypłaty telegraficzne:

	2/III	płac.	żąd.
Nowy-Jork	dolar.	5.41 —	5.43
Holandya	gulden.	237— —	237½
Dania	koron	156¾ —	156¼
Szwecya	koron	156⅜ —	156¼
Norwegia	koron	156¾ —	156¼
Szwajcarya	frank	106⅜ —	106⅝
Austro-Węgry	koron	69.45 —	69.55
Rumunia	lei	84.75 —	85.25
Bułgarya	lew	77.½ —	78.½

Giełda warszawska.

Notowania z dnia 3 Marca.

Papiery wartościowe:	Żądano	Ofiarowano	Załatwiano
6% pożyczka m. Warszawy z r. 1905	103,—	102,—	—
4½% pożyczka m. Warszawy	—	—	—
5% listy zast. Tow. Kred. m. Warsz.	92,60	91,90	92,15 92,30
4½% „ „	86.70	85,85	—
4½% listy zast. Tow. Kred. ziemskiego	95,60	94,60	—
4% „ „	—	—	—

Naczelny Redaktor: **Cezar Zawiłowski.**

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie, A. NAPIERALSKI i C. ZAWIŁOWSKI.

„POD BLACHĄ"

Jedyna w Warszawie
:: łaźnia ::
o parze z kamienia!!

Najzdrowszy, najhygieniczniejszy sposób utrzymania czystości ciała, zalecany przez lekarzy, zwłaszcza wobec szerzących się chorób epidemicznych.

Łaźnia świeżo gruntownie odnowiona. **ul. Dobra Nr. 65.** Ceny zastosowane do dzisiejszych ciężkich czasów.

Dyrekcya koncertowa **Juliusza Sachsa** w Berlinie.
Dzielna 18. **SALA KONCERTOWA,** Dzielna 18.
Czwartek, dn. **16** Marca 1916 r., o godz. 8 wiecz.:

Jedyny wielki koncert
Wieczór Beethovena

Radca dworu, Profesor **Eugenjusz**

D'Albert

Program: **32 Wariacye C-moll. Sonaty Es-dur op 81-a, op. 53, C-dur. op. 57 F-moll (Appassionata). Ecossaisss. Rondo op 51 Nr. 2. Rondo op. 129 (Gniew z powodu straconego grosza).**

Bilety od 55 k. do Rb. 3.30 oraz loże po Rb. 8.60 i 11 w księgarni i czytelni **Alfreda Straucha**, ul. Dzielna 16.

Wielki Kalendarz
częstochowski,

bogato ilustrowany, dla ludu katolickiego w Polsce,

Cena 33 kop. (lub 50 fen.) **na rok 1916.** Cena 33 kop. (lub 50 fen.)

Do nabycia w administracyi „GODZINY POLSKI" **w Warszawie,** ul. Chmielna, l. 10, **w Łodzi,** ul. Piotrkowska 86.

Biuro Dzienników
F. Gomulińskiego
w Tomaszowie

dostarcza dziennik „GODZINA POLSKI" prenumeratorom swoim o godz. **7 rano,** tego samego dnia.

Obwieszczenie.

Za zezwoleniem Pana Naczelnika Zarządu przy Warszawskim Jenerał-Gubernatorze

Tow. Ubezpieczenia Wzajemnego budowli od ognia
w Królestwie Polskiem, z siedzibą w Warszawie,

swoje czynności na nowo rozpoczęło.

Biura Tow. dla obwodu miasta i powiatu łódzkiego znajdują się **w Łodzi, przy ul. Widzewskiej N. 102,** na parterze. Godziny przyjęć od 9-ej rano do 3-ej popołudniu.

Interesy Towarzystwa będą w dotychczasowy sposób dalej prowadzone.

Jako urzędnicy Tow. następujący panowie zostali przezemnie zatwierdzeni:

1. inż. **Stefan Słubowski,** jako taksator.
2. inż. **Witold Sikorski**—pom. taksatora.
3. **Władysław Strzelecki** — pom. taksat.
4. **Karol Ceremurzyński,** jako sekretarz.

Premie asekuracyjne muszą być nadal jak dotąd do kasy policyjnej wnoszone.

Łódź, dnia 24 lutego 1916 r.

Cesarsko Niemiecki Prezydent Policyi
w zast.
v. BERNEWITZ.

145—1

Lekarz-Dentysta
S. GORDIN.
Konstantynowska 18.
Przyjmuje od 10—1 i od 3—8.

Poszukiwany
młody człowiek
znający gruntownie **język niemiecki i buchalteryę.**
Oferty w administracyi dziennika „Godzina Polski", pod „A. S.".

Potrzebny
Dywan
używany, w dobrym stanie, wielkości mniej więcej 2¹ ₂×3. Oferty w dzien. „Godzina Polski" pod „Dywan".

Konsulent Prawny
A. v. Gersdorff
(Piotrkowska 84).

Sprawy sądowe, porady, podania.
Biuro czynne od 9 do 7.

94—0

U rejenta
Maurycego TYLMANA
w Ozorkowie,

można zawierać **różne akta.**

Ogłoszenia drobne.

Akuszerka SZURIN przyjmuje z przyjazdu. Sumienne, pewne porady. **Warszawa,** ul Złota № 26—9. 115—12-9

„Pierwsza Warszawska fabryka produktów jarskich" Srokowskiego, Wilcza 62, sprzedaje rabatowo tuzinami torebek następujące artykuły:
ZUREK Mazowiecki (barszcz w proszku). Najtańszy pokarm śniadaniowy, obiadowy. —
MĄKA prażona do obsypywania kotletów, ryby, pieczeni rzymskiej. —
KASZA strączkowa na zupę, na potrawę i do kapusty.
ZUPA jarska (barszcz fasolowy.
MIĘSO jarskie oryginalne; kotletowe na kotlety i pierogowe na pieczeń rzymską.
UWAGA: Unikając naśladowniczych mięs roślinnych, kupujcie tylko oryginalne pierwsze w kraju mięso jarskie Srokowskiego, jedynie posiadające właściwą konsystencyę i wagę. 158—1-1

Wykwalifikowana gospodyni młoda, inteligentna, wyznania katolickiego, poszukuje posady. Wymagania bardzo skromne. Oferty pod „G" w redakcyi tejże gazety.

Do bardzo korzystnego interesu, potrzebny jest wspólnik z 10000 rb. Oferty „X. Z." Godzina Warszawa, (Chmielna 10). 157—1-1

Potrzebni chłopcy do roznoszenia gazet, z kaucyą rb. 5. Zgłaszać się, wraz z rodzicami, do administr. „Godziny Polski", Piotrkowska 86.

Poszukiwane mieszkanie
z umeblowaniem lub bez, składające się z 2 pokoi z kuchnią i pokojem kąpielowym. Oferty w administracyi dzien. „Godzina Polski" pod „Mieszkanie".

Znaleziono paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Antoniego Barczaka. Do odebrania za zwrotem kosztów ogłoszenia w administracyi „Godziny Polski", Piotrkowska 86.

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Marjanny Owczarek. 16—1-1

Zaginął pies duży szary, wabi się „Neps". Uprasza się znalazcę przyprowadzić Długa 6, za dobrem wynagrodzeniem. 159—1-1